NUMER 137.

DZIENNIK POWSZECHNY

7/19 Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 19 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna Królestwa,na posiedzeniu d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zatwierdziła udzieloną przez Biskupa dyecezji Kujawsko-Kaliskiej, prezentę ks. Michałowi Schultz, dotychczasowemu kanonikowi katedry Włocławskiej, proboszczowi kościoła parafjalnego w m. Szadku, Prałata kustosza katedry Kujawsko-Kaliskiej w m. Włocławku.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych, na posiedzeniu swem z dnia 13 Czerwca r. b., udzieliła pozwolenie do praktyki lekarskiej w Królestwie Polskiem: p. Stanisławowi *Żdżarskiemu*, lekarzowi wykwalifikowanemu przez Wydział Lekarski Warszawskiej Szkoły Głównej.

Z Petersburga, 11 *Czerwca*.

Najpoddańniejsze pisma.

Od włościan czasowo obowiązanych włości triasowskiej, w powiecie i gubernji Nowogrodzkiej.

„WASZA CESARSKA MOŚCI!

Po radośnem szczęściu jakie my, najniżsi poddani TWOI, mieliśmy w pamiętnym dniu 8go września, w kolebce ojczyzny naszej, w wielkim Nowogrodzie, oglądać anielskie TWE oblicze, obecnie, wraz z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych przez waleczną szlachtę rosyjską, oraz przez kupiectwo i mieszczaństwo, i my, mieszkańcy spokojnych wsi, czasowo-obowiązani włościanie obywatelscy i włościanie właściciele włości triasowskiej, w powiecie nowogrodzkim, ośmielamy się wynurzyć CI te uczucia:

Dowiedzieliśmy się, że wrogi Rosji wywołali w królestwie polskiem rokosz. Z żalem przeto sądzimy, że serce TWE zostało tem zasmucone.

My, wdzięczni TWOI wierni poddani, w domu, w kościele i pod gołem niebem zanosimy do Boga Wszechmocnego modły za to, żeś TY, WIELKI MONARCHO, dał nam swobodę i prawa obywatelskie. Niech błogosławiony będzie czas, w którym Opatrzność dozwoliła nam ujrzyć świat. Niech pozostanie w sercach licznych milionów ludu i na kartach dziejowych Europy, do końca świata, imię Pomazańca Bożego ALEXANDRA MIKOŁAJEWICZA, za błogie i ważne dla Rosji reformy.

Wiemy, że jedno jest słońce na niebie i że TY jesteś jednym u nas CESARZEM na ziemi rosyjskiej. A jak słońce, widocznym dla oczów naszych zachodem, przedstawia obraz nieskończoności, jakkolwiek nie codziennie, lecz w ciągu wieków dokonywającego się następstwa Monarchów, to aby nie przyćmić CIĘ, nasze słońce Wszechrosyjskie, przez nasze nieprawości, a przez niewykonanie rozkazów Bożych, nie zagniewać Jego miłosierdzia,—będziemy w ciągu swego życia gorliwiej modlić się za drogie dla całej ojczyzny jak najpóźniejszy zachód dni TWYCH, oraz za zdrowie całego NAJDOSTOJNIEJSZEGO Domu.

NAJMIŁOŚCIWSZY CESARZU!

Zaledwie nabyliśmy uzdolnienie do szczebiotania, my i dzieci nasze wymawialiśmy imię Boga i Cesarza. Czyż teraz, na pierwsze TWE żądanie, skamienieją serca nasze. Nie! wówczas każdy powie: „niech przylgnie język mój do podniebienia mego, jeżeli zapomnę cię, Jerozolimo — ziemio ojczysta."

NAJPOBOŻNIEJSZY MONARCHO!

Na skinienie TWEGO wszechwładnego berła, my, najniżsi poddani TWOI, z radością gotowi będziemy do porzucenia domów i dzieci i oddania na polu walki życia naszego.

Za CESARZA i Rosję świętą, zasłoniwszy się znakiem krzyża, pożegnawszy wieś i kościół wiejski, wszyscy z nadzieją wykrzykniemy: Z nami Bóg! Zrozumiejcie ludy i ukorzcie się, gdyż z nami jest Bóg!

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI,
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo obowiązanych włości nikolskiej, w powiecie borowskim, gubernji Kaługskiej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO!

Wszędzie rozeszła się wieść szerzona przez lud, jakoby buntujący się polacy znaleźli dla siebie obronę i opiekę w wielu państwach zagranicznych.

Roszczenia ich do gubernij, które stanowiły od najdawniejszych czasów część Rosji i które odzyskane zostały z pod jarzma Polski, oraz na Kijów—kolebkę naszej ojczyzny i naszej wiary prawosławnej, są zuchwalstwem trudnem do wyjaśnienia.

Są jeszcze wśród nas naoczni świadkowie najścia na Rosję w 1812 roku francuzów i z nimi wielu innych narodów, są i starcy weterani, którzy służyli w szeregach obrońców ojczyzny podczas pamiętnej wojny ojczystej; pełen sławy dla Rosji koniec jej wiadomy jest nam i wszystkim narodom.

Jeżeli wojna jest nieunikniona, wówczas na TWE wezwanie, my wszyscy, i stary i młody, gotowi jesteśmy stanąć w szeregach TWEGO wojska, nie szczędząc ani mienia, ani krwi, dla obrony naszej ukochanej ojczyzny.

Na wszczynającego Bóg!

WIELKI MONARCHO! Nadałeś nam wolność obywalelską i powołałeś nas do nowego życia; we dnie i w nocy modlimy się do Najwyższego za CIEBIE, OJCA naszego i DOBROCZYŃCĘ.

NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO! Racz przyjąć zapewnienie o wiernopoddańczych uczuciach włościan czasowo-obowiązanych włości nikolskiej, 2go oddziału do spraw pośrednictwa, w powiecie borowskim, gubernji kaługskiej, które wyssaliśmy z mlekiem matki i które żywimy względem CIEBIE i całego TWEGO Domu Monarszego.

wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo-obowiązanych włości arniszczyńskiej, w powiecie jelnińskim, gubernji smoleńskiej.

„NAJDOSTOJNIEJSZY MONARCHO,
NAJMIŁOŚCIWSZY CESARZU!

Słyszeliśmy, że z powodu rozruchów w królestwie polskiem, szlachta każdej prawie gubernji, kupiectwo rozmaitych miast Rosji, wszyscy spieszą z wynurzeniem CI, WIELKI MONARCHO, uczuć wiernopoddańczych miłości i gotowości powstania na wrogów dla obrony ziemi rosyjskiej.

Dziś termin łaski TWEJ, udzielonej buntownikom w dniu zmartwychwstania Odkupiciela grzechów naszych; lecz buntownicy nie usłuchali TWEGO przebaczenia.

Nie odmów, WIELKI MONARCHO, przyjęcia naszych uczuć, przepełnionych miłością i przywiązaniem do CIEBIE i do naszej ojczyzny.

Prawa nadane nam niedawno przez CIEBIE, NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO, nie rozjednoczyły nas, lecz bardziej jeszcze zbliżają ze szlachtą, a wraz z nią, jesteśmy zawsze radzi i gotowi wykonać każdą wolę WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI, i z wiarą w Zbawiciela uzbroić się na TWYCH wrogów i zawistników, na obronę państwa i ziemi rosyjskiej.

Mamy szczęcie nazywać się wiernymi poddanymi WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo-obowiązanych włości sergjewskiej, w powiecie liweńskim, gubernji Orłowskiej.

NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO!

Ze wszech stron dochodzą do nas wieści, że nieuległa i buntownicza Polska, złamawszy złożoną przysięgę, podnosi rokosz przeciw TWEJ władzy MONARSZEJ, a zazdrośnicy i wrogi sławy TWEGO państwa, pomagają jej i zamierzają odbierać nam nasze ziemie.

Wierna szlachta i obywatelstwo licznych miast, zdołali już oświadczyć, że czekają aż usłyszą TWĄ MONARSZĄ wolę. A czyż nie czujemy i nie umiemy ocenić praw i swobody, które w ojcowskiej TWEJ miłości, nam nadałeś?

Rozkaż, MONARCHO: całe nasze mienie—bydło, konie i zboże — przyniesiemy w ofierze na potrzeby wojska, a sami gotowi jesteśmy wszyscy położyć kości za wiarę, CESARZA i ojczyznę i nie ustępować wrogom ani piędzi ziemi nabytej krwią rosyjską.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, włościanie czasowo-obowiązani włości sergjewskiej, w powiecie liweńskim, gubernji orłowskiej."

(Następują podpisy).

Od włościan czasowo-obowiązanych włości kozieleckiej, w powiecie kozieleckim, gubernji czernigowskiej.

„NAJMIŁOŚCIWSZY MONARCHO!

Racz przyjąć szczere wynurzenie uczuć, jakiemi przepełnione są dla CIEBIE, nasz CESARZU-WYSWOBODZICIELU, serca wdzięcznych poddanych.

W gubernjach sąsiednich naszej, polacy chcą podburzyć lud i ściągnąć nań klęski wojny; lecz żadne ułudy nie zepchną uszczęśliwionego przez CIEBIE ludu z drogi obowiązku. Dowiedziemy całemu światu mocy wiary prawosławnej w małorosjanach i przywiązania ich do MONARCHY.

Rozkaż—porzucimy pług i sochę, rozpoczniemy walkę z wrogami i spotkamy wesoło śmierć za CESARZA-WYSWOBODZICIELA i JEGO ROSJĘ.

WASZEJ CESARSKIEJ MOŚCI wierni poddani, włościanie-właściciele i włościanie czasowo-obowiązani włości kozieleckiej, w gubernji czernigowskiej".

(Następują podpisy).

Oprócz tego, JEGO CESARSKIEJ MOŚCI przedstawione zostały pisma najpoddanniejsze i uchwały dotyczące wynurzenia uczuć wiernopoddańczych, od mieszkańców: miasta prywatnego Nowozybkowa, w gub. czernigowskiej; miasteczka Nikopola, w gub. jekaterynosławskiej; parafjan kościoła pyraszewskiego, w pow. pińskim, gub. mińskiej; od włościan rządowych i czasowo obowiązanych, oraz od włościan-właścicieli, z gubernij:

St. Petersburgskiej, z włości tajckiej, w pow. carskosielskim.

Połtawskiej, z włości nowotahamlickiej, w pow. Konstantynogradzkim.

Mińskiej, z włości telechańskiej, światowolskiej, dobrosławskiej, kownatinskiej, chotnyczewskiej, świeleckiej, w pow. pińskim, oraz wsi: Małkowicz, Malej Płotnicy, Obrowa, Glinnego i Bobrów, w tymże powiecie.

Smoleńskiej, z włości tereninskiej, proninskiej, sliedniewskiej, czamawskiej, wschodzkiej, gnieździłowskiej, żdanowskiej, zomoszyńskiej i liuboszczyńskiej, w pow. jelnińskim, oraz z włości nikickiej, pokrowskiej, bohdanowskiej, branickiej i jarygińskiej, w pow. syczewskim.

Charkowskiej, z włości aleksiejewskiej, rogoziańskiej, wertiejewskiej i berezowskiej, w pow. charkowskim, oraz z włości łozowskiej, rjasniańskiej, liutowskiej i bratenieckiej w pow. bohoduchowskim.

Orłowskiej, z 1-go, 3-go i 4-go oddziału do spraw pośrednictwa w pow. dmitrowskim; z włości: czerkaskiej, końskiej, koźmodemjańskiej i z 1-go oddziału do spraw pośrednictwa, w powiecie kromskim; z 1-go i 4-go oddziału do spraw pośrednictwa, w pow. bołchowskim; z 3-go takiegoż oddziału, w pow. liweńskim; z włości troicko-skarjotinoj, w pow. małoarchangielskim; z włości orłowsko-strieleckiej i bohdanowskiej, w pow. orłowskim; z włości mcensko-woińskiej i mcensko-strieleckiej, w pow. mceńskim; z włości suponiewskiej, w powiecie brjańskim.

Kostromskiej, z włości troickiej, tarasowskiej, rjabkowskiej, puminowskiej i klewancewskiej, w pow. kineszemskim.

Niżegrodzkiej, z włości ziniakowskiej, w pow. semienowskim, i z 1-go oddziału do spraw pośrednictwa, w pow. łukojanowskim.

Twerskiej, z 1-go oddziału do spraw pośrednictwa, w pow. starickim; z 1-go takiegoż oddziału, w pow. ostaszkowskim; z włości miedwiedickiej i matwiejewskiej, w pow. kaszyńskim; z włości putiłowskiej i warwarinogorskiej, w pow. wesjegońskim, i z włości kiługskiej, w pow. korczewskim.

Jarosławskiej, z 4-go oddziału do spraw pośrednictwa, w pow. jarosławskim, i z włości sofronowskiej, w pow. poszechońskim.

Rjazańskiej, z 2-go oddziału do spraw pośrednictwa w pow. kasimowskim; z włości amanowskiej, żurawińskiej, kikińskiej, nogajskiej, trojceliesupowskiej i podwisłowskiej, w pow. rjażskim; z włości łuczyńskiej, w pyw. prońskim; z włości noworożestweńskiej, gliebowskiej, płachińskiej, kozłowskiej, nowopańskiej, peczernikowskiej, popadjińskiej, prudzkiej, w pow. michajłowskim; z włości ałpadjewskiej, biełoomyckiej i łuchowiczewskiej, w pow. zarajskim; z włości kazaczej, w pow. dankowskim.

Witebskiej, z włości poddubnej i dubrowskiej, w pow. sebieżskim; z włości makłokowskiej, w pow. wieliżskim; z włości justynjanowskiej, w pow. driśnieńskim.

Tambowskiej, z włości Łysogorskiej, w pow. Tambowskim; z 5-go oddziału do spraw pośrednictwa, w pow. kozłowskim.

Mohilewskiej, z włości chołbnańskiej, kisielewskiej i romanowskiej, w pow. goreckim.

Włodzimierskiej, z włości makarichińskiej i patokińskiej, w pow. włodzimierskim.

Podolskiej, z włości perejmiańskiej i mołokiszskiej, w pow. bałckim.

Grodzieńskiej, z wsi Krasnej, Studzieńca, Nowosiółek, Karpowców, Stawkowców, Nowej, Starych i Nowych Hendrykowiec, Wachotnicy, Szafków, Dychnowców, Skrybowa, Zagór, Pogoran, Szkuratów, Liczyc i Kołłontajów, w pow. Wołkowyskim; ze wsi Lutniewa, w pow. Słonimskim; z włości przyborowskiej, trościańskiej i cerkownickiej, w pow. brzeskim.

Wileńskiej, z włości myskiej i dębino-boruńskiej, w powiecie oszmiańskim; z gmin wysokińskiej i krzywskiej, w pow. smorgońskim; z włości hanuckiej, w powiecie święcjańskim, i z włości sobakińskiej, w pow. lidzkim.

Kijowskiej, od mieszczanina berdyczowskiego, Jefimowa Czestnienkowa.

Włościanie włości romancewskiej, likurskiej i weksińskiej, w powiecie bujskim, gub. Kostromskiej, przysyłając, w dowód wdzięczności za wyswobodzenie ich z pod zawisłości poddańczej, obraz świętego prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego, upraszają w piśmie najpoddanniejszem o przyjęcie takowego.

Włościanie włości iwanodworskiej, w powiecie ostaszkowskim, gub. twerskiej, przy uchwale co do pisma najpoddanniejszego, w dowód uczuć wdzięczności za nadaną wolność, ofiarowali do kościoła parafjalnego obraz świętego prawowiernego wielkiego księcia Aleksandra Newskiego, urządzili przed nim lampę i postanowili odprawiać corocznie, w dniu imienin NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA, 30go sierpnia, nabożeństwo, z przyklęknieniem, za zdrowie i długie lata JEGO CESARSKIEJ MOŚCI i całego NAJDOSTOJNIEJSZEGO Domu.

Włościanie rządowi włości łowieckiej ofiarowali na korzyść rannych żołnierzy rosyjskich 730 rs. 60 kop., a włościanie włości kazaczej, ałpadjewskiej, biełoomuckiej i łuchowiczskiej, 574 rs. 67½ kop.

Za wszystkie te pisma i uchwały, oświadczone zostało NAJWYŻSZE podziękowanie, obraz św. Aleksandra Newskiego od włościan włości likurskiej, romancewskiej i weksińskiej, JEGO CESARSKA MOŚĆ przyjął, a pieniądze ofiarowane odesłano stosownie do ich przeznaczenia.

---

z Wilna, dnia 1 (13) *Czerwca*.

Kurjer Wileński ogłasza co następuje:

LIST

Wileńskiego Wojennego Gubernatora, Kowieńskiego, Grodzieńskiego i Mińskiego Jeneral-Gubernatora, Dowodzącego Wojskami Wileńskiego Wojennego Okręgu i Głównozarządzającego w Gubernjach Witebskiej i Mohilewskiej, Jenerała Piechoty Murawiewa 2-go, do Wileńskiego Rzymsko-Katolickiego Biskupa Krasińskiego, z dnia 26 maja r. b. Nr. 333.

Wasza Excellencjo!

Przy osobistem rozmówieniu się z Wami, wskazałem Waszej Ekscellencji udział, jaki przyjmuje duchowieństwo katolickie w teraźniejszych nieporządkach i powstaniu, mających miejsce w powierzonym memu zarządowi kraju; raczyłeś przytem Wasza Ekscellencja zapewnić mnie, że duchowieństwo Waszej pieczy podwładne, zostaje wierne swemu obowiązkowi.

Tymczasem w sprawach mnie przedstawianych przez śledcze komisje, zauważałem z doniesień naczelników oddziałów, a także z zeznań więzniów, że tutejsze katolickie duchowieństwo przyjmuje najżywszy i czynny udział w podburzaniu ludności do powstania, ogłaszając w kościołach rewolucyjne wezwania, doprowadzając do przysięgi zawerbowanych przez powstańców towarzyszy, przyłączając się do band, gdzie nieraz w starciach spotykali się z naszemi wojskami, i nakoniec dowodząc sami niektóremi bandami.

Wszystkie te wypadki postawiły mnie w smutnej konieczności, jak to już wiadomo Waszej Ekscellencji, kazać, stosownie do wyroków sądu wojennego, spełnić karę śmierci nad dwoma księżmi, winnymi naruszenia wiernopoddańczej przysięgi i przyjęcia udziału w powstaniu; wielu innych oddani również pod sąd wojenny i będzie postąpiono z niemi podług wszelkiej surowości prawa.

Życząc szczerze być w możności, nie używać nadal podobnie srogich środków, osobliwie z osobami stanu duchownego, znajduję się w obowiązku, udać się znowu do Waszej Ekscellencji z najusilniejszą prośbą, użyć Waszego pasterskiego współudziału, dla wpojenia zostającemu w Waszym zarządzie duchowieństwu, ażeby ono, pomnąc na powołanie swoje, włożone na nie przez stan duchowny, i świętość wiernopodańczej przysięgi, zaniechało swoich występnych czynów, i żeby słudzy ołtarza, obowiązani, nie bojąc się gróźb, nawet samej śmierci, zostawać wiernymi swemu powołaniu—starali się słowem Bożem i przykładem, zamiast pobudzania mieszkańców do występnych czynności, naprowadzać na dobrą drogę tych, którzy zapomniawszy obowiązków czci, sumienia i przysięgi, przyjęli udział w buncie, lub stali się jego przewodnikami.

Pojmując jako chrześcianin, jak silne i wpływem swoim ważne jest słowo pokoju i miłości bliźniego w ustach kapłana, mam nadzieję, że Wasza Ekscellencja, jako pasterz, na którym leży bezpośredni obowiązek kierować duchowieństwem, i odpowiedzialność za jego postępki, nieodmówi mi swego współudziału dla skierowania duchowieństwa na drogę jego istotnego powołania, zważając, że w jego ręku znajduje się główne narzędzie do powstrzymania przelewu krwi i do usunięcia nieszczęśliwych wypadków, tak długo burzących kraj cały.

Polegając, że Wasza Ekscellencja nie zaniecha wypełnić obowiązku, włożonego na Was przez przysięgę i dostojność pasterza, i zechce się zwrócić do podwładnego Wam duchowieństwa z stosownem do teraźniejszych wypadków wpojeniem, proszę Was pokornie przesłać mi w jak można najkrótszym czasie kopję tych rozporządzeń, jakie będą przez Was w tym przedmiocie uczynione.

Nadto znajduję niezbytecznem przesłać dla wiadomości Waszej Ekscellencji kopję instrukcji, danej przezemnie naczelnikom, z powodu teraźniejszych wypadków i zwracając uwagę Waszą na 12 § *) takowej, czuję się w obowiązku dodać, że prawo, karząc zdradę i naruszenie wiernopodańczej przysięgi, nie mniej jest srogie i dla tych, którzy będąc postawieni w możności uprzedzić występek, stają się przez nieczynność swoją spólnikami takowego.

Proszę przyjąć zapewnienie mojego prawdziwego szacunku.

(podpisano) M. Murawiew.

*) § 12 „Objawić wszystkim księżom, a osobliwie proboszczom po miastach i wsiach, że za wszelki współudział w powstaniu słowem lub czynem i pobudzanie do takowego czytaniem w kościołach lub zewnątrz ich buntowniczych proklamacij, lub inne manifestacje, winni będą natychmiast aresztowani i sądzeni na miejscu podług wszelkiej surowości praw wojennych. Wymówki, często przez nich przytaczane, że jakoby przyjmowali udział w powstaniu z przymusu, nie będą przyjęte w uwagę: gdyż słudzy ołtarza mniej od innych powinni ulegać tym groźbom. Obowiązkiem ich jest poświęcać się dla uspokojenia kraju i nawrócenia każdego, do spełnienia święcie obowiązku przysięgi na wierność swemu MONARSZE. Osoby duchowne tego niespełniające, winne podwójnie i podlegają najsroższej, mogącej drugim służyć przykładem, karze. Przełożeni katolickich klasztorów, za dopuszczenie w onych jakichkolwiek buntowniczych przygotowań, podlegają również srogiej odpowiedzialności i sądowi wojennemu."

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne sprawozdanie.

We Francji, uzupełniające wybory i dokumenta ogłoszone co do Meksyku, stanowią główny przedmiot zajęcia. Wybory które odbyły się 14 i 15 b. m. powiększyły o 5 liczbę członków stronnictwa opozycyjnego w przyszłem Ciele prawodawczem, które spodziewa się przeprowadzić jeszcze dwóch swych kandydatów, w okręgach w których pp. Juljusz Favre i Havin, jako dwukrotnie wybrani, złożą mandat. Złożenie to i powtórne wybory, nastąpią wszakże dopiero po sprawdzeniu ważności wyborów przez nową izbę.

Z ogłoszonych w *Monitorze* dokumentów dotyczących Meksyku, najbardziej zajmowano się listem Cesarza do jen. Foreya, z którego okazuje się, że pogłoski o rychłem zakończeniu wojny były bezzasadne. List ten przedstawiając za cel wyprawy odrodzenie Meksyku, dowodzi, iż wojna będzie dalej prowadzona, a nawet po zajęciu stolicy misja rządu francuzkiego nie będzie ukończona. Potwierdza to i ta okoliczność, że wysłano z Francji do Meksyku mnóstwo inżynierów dla zbadania wszelkich zasobów tego kraju i środków z nich korzystania. Dzienniki półurzędowe francuzkie wyrażają nadzieję, że wojna wkrótce będzie ukończona, bo stolica Meksyku bardzo prędko dostanie się w ręce francuzów. Wszelako jenerał Scott, dopiero w cztery miesiące po wzięciu Puebli potrafił opanować stolicę, napotkawszy tam silny opór, a wtenczas u steru rządu stał jen. Santa-Anna, i obrona Puebli nie była tak bohaterską jak obecnie. Jen. Forey pod murami Puebli, jak zapewnia *La France*, zdobył sobie buławę marszałkowską, a jenerał Bazaine krzesło senatorskie, opróżnione przez śmierć świeżo mianowanego senatora, jen. Marey-Monge. Statek który w tych dniach przybył do Saint-Nazaire z Vera-Cruz, nie przywiózł i nie mógł przywieźć żadnej wiadomości dotyczącej poddania się Puebli, tylko poprzednie raporta jen. Foreya o postępie oblężenia.

Interpelacje i rozprawy w parlamencie włoskim dotyczące kwestji rzymskiej, równie jak i ogłoszenie dokumentów w tejże kwestji, wzbudziły we Włoszech pewne niezadowolnienie z Francji, którą uważają za jedyną przeszkodę do uzupełnienia jedności włoskiej. Poseł włoski w Paryżu miał donieść panu Visconti Venosta, że Francja gotowa jest w drobnych rzeczach w przedmiocie kwestji rzymskiej poczynić wszelkie ustępstwa, ale o odwołaniu załogi francuzkiej z Rzymu nie należy myśleć, bo utrzymanie jej znajduje się w związku z rozległemi planami na przyszłość Napoleona III. Tymczasem kwestja rzymska bez udziału Francji nie może być załatwiona jak to wyraził p. Visconti Venosta, mówiąc: „Odwołanie załogi francuzkiej z Rzymu, powinno być przedmiotem wszystkich naszych usiłowań, lecz pozostaje ono w związku z innemi ważnemi kwestjami ogólniejszego interesu, które mogą być rozstrzygnięte tylko w zgodzie z Francją."

Korespondencje z Konstantynopolu donoszą, że nota Aali-Paszy w przedmiocie kanału Sueskiego pozostanie martwą literą, ponieważ minister ten podpisał ją bardzo niechętnie, a stanowisko przyjęte przez Francję na korzyść tego przedsięwzięcia, skłoniło go do zaniechania popieranej przez Anglję polityki, przeciwnej interesom Egiptu i kompanji kanału Suezkiego.

Pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi ciągle zachodzą spory co do zabierania statków, które według zdania rządu angielskiego nie miały wcale zamiaru przerywania blokady, tylko płynęły do portów neutralnych. Na zażalenia w tym względzie, p. Seward obowiązał się dowieść prawności zajęcia wspomnionych statków. P. Layard w izbie gmin dawał objaśnienia co do ultimatum postawionego Japonji. Anglja żąda wypłaty 100,000 funt. st., aresztowania i ukarania winnych i wynagrodzenia 25,000 funt. sterl., dla rodzin ofiar. Hr. Russel w izbie lordów oświadczył, iż rząd włoski obiecał uwolnić Bishopa, skoro tylko rozbójnictwo stanowczo zostanie przytłumione w prowinajach południowych, przyczem wspomniał, iż wydalenie się Franciszka II z Rzymu, przyczyniłoby się znacznie do osiągnięcia tego rezultatu. Stan zdrowia Bishopa nie jest tak zły jak niektórzy utrzymują.

Zapewniają z różnych źródeł o nocie hr. Russella wysłanej do Berlina, Wiednia i Frankfurtu w kwestji szlezwicko-holsztyńskiej, w której oświadcza, że przeciw zajęciu Holsztynji przez wojska związkowe niema nic do nadmienienia, lecz, przeciw Szlezwigowi nic nie powinno być przedsiębrane.

(Ind. b., Patr., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 13 *Czerwca*. Nie wszystkie jeszcze pisma angielskie wierzą depeszy o poddaniu się francuzom Puebli. Wynurzają one przekonanie, że w razie potwierdzenia się wiadomości o tak ważnym wypadku, oraz o poddaniu się bezwarunkowem jenerała Ortegi wraz z 18,000 ludzi, dowódcy francuzkiemu stać będzie otworem droga do stolicy Meksyku, przyczem armja francuzka nie będzie może miała potrzeby stoczyć pod murami Meksyku bitwę. Juarez może wprawdzie przenieść siedlisko rządu w inną odległą część kraju; lecz jeżeli nie zdoła wystawić nowej armji, rozkazy jego zostaną bez skutku. Jenerał Forey będzie panem Meksyku, a po zadosyć uczynieniu honorowi wojskowemu Francji, dla jej Cesarza obojętnem będzie, jeżeli pokój, który ma być zawarty, obejmie w sobie lżejsze lub cięższe dla zwyciężonych warunki. Gazety angielskie oświadczają, iż nie wierzyły nigdy i teraz nie wierzą, ażeby Cesarz Napoleon dążył do stałego podbicia Meksyku. Zwycięztwo odniesione przez wojska francuzkie, da Cesarzowi możność zajęcia się sprawami wewnętrznemi, głównie zaś wystąpienia przeciw opozycji.

Hr. Paryża dawał wczoraj wieczorem w Clarendon-Hotel, z powodu uroczystości ślubu jego brata, księcia Chartres, z księżniczką Franciszką Orleańską, wystawny obiad.

Królowa wydała rozkaz, ażeby majtkowie dezertujący w posiadłościach angielskich ze statków kupieckich włoskich i nie będący ani niewolnikami, ani poddanymi angielskimi, byli aresztowani i odstawiani na pokład swych okrętów. Podobnyż rozkaz wydany został co do statków kupieckich należących do obywateli rzeczypospolitej Salvador.

Hr. Grey został mianowany kawalerem orderu Podwiązki.

Rząd francuzki wydał polecenie co do zamówienia w Anglji drutu długości około 115 mil, do telegrafu elektrycznego podmorskiego z Oranu w Algierji do Kartageny w Hiszpanji; konduktor elektryczny przykryty będzie powłoką z gumelastyki, zamiast guttaperchi, używanej dotąd do tego powszechnie.

Austrja.

Wiedeń, 16 *Czerwca*. W biurach obu izb rady państwa, wczoraj już wielkie panowało życie, pomimo iż liczba przybyłych do stolicy członków tej rady jest jeszcze stosunkowo mała. Deputowani rozmaitych stronictw odbywają narady co do przyszłej swej w radzie państwa postawy. W sferach parlamentarnych zapewniają, że frakcja czeska zgłosi się niezawodnie na posiedzenia rady państwa, oraz że o przybyciu czterech deputowanych słowiańskich z Morawy, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Deputowany czeski Dr. Władysław Rieger i jego towarzysze spodziewani są dziś jeszcze w Wiedniu. Potwierdza się wiadomość o złożeniu mandatu przez deputowanego Hawełkę; do tego kroku widział się on zniewolonym niezgodnością własnego sposobu myślenia i swych obowiązków jak radcy sądu okręgowego, z programem czeskim. Nic jeszcze nie słychać o tem, ażeby przykład jego znalazł w Czechach naśladowców. Prezydjum izby deputowanych załatwia już bieżące czynności. W kancelarji tej izby, zarządzanej przez p. Kupkę, dyrektora archiwum, zaszły niektóre co do jej składu zmiany.

Również biura izby panów są od wczoraj czynne; widziano już tam wchodzących i wychodzących licznych parów. Prezes tej izby, książę Auersperg, był wczoraj obecnym w swym biurze i przyjmował, wraz z wice-prezesem hr. Kuefstein, przedstawiających się urzędników izby.

Program otwarcia posiedzeń rady państwa jest następujący: We środę 17-go b. m., jako w dniu otwarcia, kardynał książę-arcybiskup wiedeński odprawi o 10-ej zrana, w kościele metropolitalnym Św. Szczepana, nabożeństwo uroczyste. Niezwłocznie potem, w samo południe, członkowie obu izb zgromadzą się w salach swych posiedzeń w celu zainstallowania prezesów. Właściwa uroczystość otwarcia odbędzie się w przytomności obu izb, razem zgromadzonych, we czwartek 18-go b. m., o 11-ej przed południem. Posiedzenia otworzy w zamku cesarskim, w imieniu monarchy, arcyksiążę Karol-Ludwik.

W rozmaity sposób rozwiązywaną bywa kwestja, czem zajmą się obie izby, zanim właściwe komisje roztrząsną nowe projekta dotyczące wydziału sprawiedliwości. Rząd odstąpił od swego planu odroczenia posiedzeń izb na cały czas, przez który komisje narażać się będą nad powyższemi projektami; zapewniają, że członkom izby deputowanych danem będzie do zrozumienia, iż należałoby roztrząsnąć ostatecznie i uchwalić niezałatwione na zeszłorocznej sesji projekta do praw.

Zapadła już decyzja cesarska co do nominacji regalistów, czyli członków z ramienia rządu wyznaczonych do zasiadania na sejmie siedmiogrodzkim. Jako regalistów, z łona narodu saskiego mianowanych, wymieniają: barona Bruckenthala, szefa sekcji Rosenfelda, dyrektora kasy oszczędności Herberta, superintendenta Dra Bindera, pastora Dra Teuscha i innych.

Podług wiadomości z *Hermansztadu* z 11 b. m., ruch wyborczy do przyszłego sejmu jest w pełnym rozwoju. Węgrzy, sasi i rumuni stawiają programy i agitują w interesie swych kandydatów. W Hermansztadzie także utworzył się komitet, działający w duchu znanej „reprezentacji uniwersytetu narodu saskiego, oraz przemawiający za wprowadzeniem w życie ustawy lutowej i za posłaniem do rady państwa reprezentantów siedmiogrodzkich. Komitet ten popiera ogromną liczbę swych kandydatów. Ponieważ wybory nie prędko jeszcze przyjdą do skutku, przeto wątpić należy, iżby sejm siedmiogrodzki został otwarty 1-go lipca. Wielkie zamięszanie wywołuje niepewność, kogo rząd wyznaczy na regalistów. Życzyćby należało, ażeby kancelarja nadworna siedmiogrodzka ogłosiła jak najrychlej ich nazwiska.

Francja.

Paryż, 14 *Czerwca*. Pora deszczów rozpoczyna się zwykle w drugiej połowie czerwca w środkowej części Meksyku, gdzie obecnie znajdują się wojska francuzkie. Czy jako do pierwszej stacji w marszu na stolicę wysłał jen. Forey dywizję jenerała Bazaine dla zajęcia na drodze z Puebli, wąwozów oddalonych od niej o 6 do 8 mil, czy też dla stanięcia obozem podczas pory deszczów w jedynem miejscu, gdzie teraz można bronić Puebli i oczekiwania tam pierwszych dni września kiedy ustaną deszcze, a kiedy tymczasem poddanie się Puebli i najliczniejszej armji meksykańskiej wywrze wpływ na ludność? Te pytania będą mogły otrzymać odpowiedź dopiero po nadejściu szczegółowego raportu jenerała Foreya, co nastąpi w pierwszych dniach lipca. Z Hawany nadeszła także bardzo pomyślna wiadomość, że żółta febra, ukazująca się zwykle w Vera-Cruz w końcu kwietnia lub na początku maja, nie ukazała się tam do 20-go maja. Obawiają się czy plaga ta nie zechce wynagrodzić sobie straconego czasu.

Constitutionnel dziś utrzymuje, że ani przed, ani po nadejściu wiadomości o poddaniu się Puebli, nie było mowy o wysłaniu posiłków do Meksyku. To zapewnienie zostaje w sprzeczności z tem co donosiły dzienniki półurzędowe a między innemi *Pays*. Dzienniki prowincjonalne miejscowe, wymieniały nawet statki, mające zabrać wojska i zapasy. Co do urzędników różnych wydziałów, część ich już odpłynęła do Vera-Cruz 15-go maja, a reszta uda się tam jutro.

Zaczynają stanowczo zaprzeczać pogłoskom o zmianach w gabinecie; jeżeli te zaprzeczenia mają się stosować do bardzo blizkiego czasu, to są bardzo słuszne. Lecz rozciąganie ich do czasu otwarcia przyszłych posiedzeń izb, jest mniej wiarogodne, bo zaprzeczałoby, iż od pierwszego czerwca stan moralny żadnej nie uległ zmianie. Jużby i to było ważnem, że trzeba i tu koniecznie przeznaczyć kogoś na miejsce p. Magne. Powiadają wprawdzie, czemu wszakże nie wszyscy dają wiarę, że ministrowie mający wydziały, otrzymają upoważnienie bronienia osobiście przed izbami swych działań. Gdyby to nastąpiło, zmiana gabinetu byłaby tem konieczniejszą. Oprócz p. Rouher i p. Roulanda, żaden z ministrów nie ma takiej wprawy w przemawianiu publicznie, aby mógł walczyć korzystnie z tak znacznie powiększoną falangą świetnych mówców opozycyjnych. Zatem w obydwu przypadkach, czy to przy zachowaniu obecnego stanu rzeczy, coby wymagało mianowania jednego ministra bez wydziału, czy też w razie wprowadzenia nowego systemu, muszą zajść zmiany w gabinecie w daleko prędszym terminie. W sferach politycznych utrzymują, że zmiany te prawdopodobnie nastąpią w październiku, kiedy Cesarz powróci do Paryża z Biarritz.

Statek francuzki, zajmujący się połowem wielorybów nad brzegami Afryki, *Leopard*, został wzięty i zasekwestrowany przez 50 dni, a w końcu doprowadzony do Sierra Leone przez statek angielski *Zebra*. Dzienniki ogłaszają raport kapitana statku *Leopard*, przedstawiający zażalenia, które rząd francuzki uznał za słuszne i zażądał zadosyćuczynienia od rządu angielskiego. Już izba gmin w Londynie zajmowała się tym przedmiotem. Na interpelację p. Addington, lord Paget oświadczył, że kapitan francuzki odmówił okazania swych papierów i że na niego spada wina za na następstwa tego oporu. Dopiero konsul francuzki w Sierra Leone okazał przed sądem zdobyczy, papiery tego statku, skutkiem czego został on uwolniony. Tak przedstawił tę sprawę lord Paget i natenczas gabinet londyński jeszcze nie otrzymał wezwania o wynagrodzenie strat. Do odmówienia okazania papierów, przyznaje się kapitan francuzki w swym raporcie, co silnie przeciw niemu walczy, jak skoro dla utrzymania bezpieczeństwa na morzu i wykorzenienia handlu niewolnikami, statkom wojennym nadano prawo rewidowania papierów napotykanych statków.

Nie można teraz przewidywać, jaki będzie rezultat dzisiejszych i jutrzejszych wyborów; zdaje się, że w 6-ym okręgu paryzkim więcej dziś jest głosujących wyborców niż w dniu 31-ym maja.

Włochy.

Turyn, 11 *Czerwca*. Ogłoszone tu dokumenta dyplomatyczne, dotyczące kwestji rzymskiej, sprawiły silne wrażenie. Dziennik *Opinione*, dosyć wiernie wyraża ogólne uczucia i przepowiada, w jakim duchu wyrzecze w tej kwestji parlament.

Rząd włoski zwracał się do Francji, aby skłoniła dwór rzymski do szanowania praw międzynarodowych; takie wstawienie się jest obowiązkiem dla rządu francuzkiego, ponieważ źródłem przykrości, na jakie uskarżają się Włochy, jest opieka udzielana przez sztandar francuzki rządowi rzymskiemu. Pomimo nalegania rządu włoskiego, postępowanie władz rzymskich wcale się nie zmieniło. P. Drouyn de Lhuys obiecał spełnić żądanie gabinetu turyńskiego i nalegał na dwór rzymski z powagą, jaką nadaje mu stanowisko zajmowane przez Francję, aby uczynił zadosyć słusznym wymaganiom rządu turyńskiego. Lecz nalegania jego żadnego *nie odniosły skutku*; kardynał Antonelli zbył te nalegania zręczną odpowiedzią, a Włochy wystawione są na starcia, których pragną uniknąć. P. Visconti-Venosta w depeszy do p. Nigra oświadczył, iż tylko z ubolewaniem przedsięweźmie ostateczne środki, jakich wymaga od rządu opinja publiczna i parlament i zaleci tak samo postępować z statkami papiezkiemi, jak władze rzymskie postępują z statkami włoskiemi. *Opinione* powiada, że kapitanowie statków rzymskich cieszyliby się, gdyby im kazano chować flagę rzymską. Zresztą co do innych zażaleń, trudnoby było wymyślić sposób odwetu. P. Nigra w swej depeszy robi uwagę, że niepodobna cokolwiekbądź ze strony dworu rzymskiego uznać za *casus belli* z powodu załogi francuzkiej, zresztą rząd rzymski nie chce przysparzać przykrości ludności rzymskiej, wcale nieodpowiedzialnej za postępowanie rządu papiezkiego. A jednakże trzeba położyć koniec takiemu stanowi rzeczy, który ciągle się pogorsza, a przytem cała roztropność i umiarkowanie rządu włoskiego, mogą lada chwila na nic się nie przydać w skutku jakiego przypadku, którego trudno uniknąć. Gdyby naprzykład który z kapitanów statku włoskiego nie chciał obniżyć flagi w Porto d'Anzio lub Terracine i siłą chciał wejść do portu, a artylerja papiezka swemi strzałami uszkodziła statek, czyżby rząd włoski mógł pozostać obojętnym na to? Gdyby oddział wojska włoskiego, ścigając rozbójników, wszedł na terytorjum rzymskie, czy może rząd odjąć mu dowództwo? Nic należy też łudzić się co do rezultatów konwencji wojskowej, mającej się zawrzeć z Francją, bo jeżeli konwencja z 1861 roku, dotycząca Umbrji i obu wybrzeży Tybru, wcale nie odpowiedziała oczekiwaniom, czegoż można spodziewać się od nowej konwencji, dotyczącej tak rozległej granicy. Włosi nie oskarżając Francji o wspólnictwo, zadają sobie wszakże pytanie: Dla czego francuzi, którzy mają dosyć siły do zapewnienia bezpieczeństwa Papieżowi, nie mają siły do skłonienia dworu rzymskiego do szanowania praw międzynarodowych?

Zewnątrz polityki cała uwaga zwrócona jest na sprawy przemysłowe. Z za Alp wkracza ciągle armja francuzka, lecz tylko finansistów. Puszczono w obieg akcje towarzystwa kredytu przemysłowego włoskiego z niesłychanem powodzeniem. Na akcjach już spłacają po 45 fr. primy, i kiedy było 20 tysięcy akcij, zażądano ich 800,000. Za kilka dni otwarte zostaną zapisy na kantor eskontowy w Toskanji, gdzie na czele przedsiębierstwa stoi jeden z młodych, lecz już znakomity finansista francuzki. Spodziewają się przy tych zapisach takiegoż rezultatu, co bardzo jest prawdopodobnem, bo we Włoszech panuje gorączka instytucij kredytowych. Kompanja lombardzka zabiera wszystkie koleje w północnych Włoszech. Kupiła od rządu sieć Wiktora-Emanuela, otrzymała koncesję na kolej z Genui do Menton, która połączy się z koleją Ljońsko-Śródziemną, należącą do tegoż towarzystwa i koncesję na koleje przez Lukmanję, które połączą Lombardję z Szwajcarją i południowemi Niemcami. Układy w tym przedmiocie już zostały podpisane w ministerstwie robót publicznych.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Londyn, 17 *Czerwca*. Parostatek *Etna* przywiózł wiadomości z Nowego Jorku z dnia 6 m. b. — Oblężenie miasta Vicksburgu trwa ciągle; jen. Grant wzniósł oszańcowania celem zabezpieczenia się od strony wojsk skonfederowanych, stojących na otwartem polu. Jenerał wojsk skonfederowanych Johnston, udał się w pochód w kierunku Haines Bluff (zewnętrzna warownia Vicksburga nad ujściem rzeki Yazoo do Missisipi), z siłą według jednych 15,000, według innych 30,000 ludzi, w zamiarze odebrania tego stanowiska związkowym i odcięcia im komunikacji z rzeką Yazoo. Oddział wojsk związkowych postępuje przeciw niemu. — Jen. Banks atakował dnia 27 maja port Hudson i wszędzie spotkał zacięty opór. Wojsko jego zajęło baterję z 6 dział, lecz zostało na lewem skrzydle odparte. Dnia 28 walka została ponowioną, o której rezultacie nie ma stanowczych wiadomości. *New-Jork-Tribune* donosi, że jenerał Banks straciwszy 2,000 do 4,000 ludzi wydał rozkaz cofnięcia się na dawne stanowiska; z Nowego Orleanu miały być wyprawione dla niego posiłki. Oddział jen. Lee dąży w kierunku Gordonsville (powyżej Frederiksburgu, punkt w którym się schodzi kilka kolei żelaznych). Sądzą, że zamierza on w tem miejscu przeprawić się przez Rappannock, a jen. Hooker przysposabia się do zapobieżenia temu.

Paryż, 17 *Czerwca*. Telegram z Aleksandrji pod datą dnia wczorajszego donosi o wyjeździe księcia Napoleona do Syrji. – Dzisiejszy *Monitor* umieszcza raport jen. Foreya z dnia 8 maja, podający szczegóły oblężenia Puebli.

Paryż, 16 *Czerwca*. Rezultat wczorajszych uzupełniających wyborów jest następujący: W szóstym okręgu Paryża z 40,916 wyborców, 29,162 głosowało, z których 17,495 głosów otrzymał p. Guéroult, a 11,016 p. Fouché-Lepelletier. (Przy pierwszych wyborach 31 maja i 1 czerwca głosowało 30,317, z tych 9,531 głosów za panem Fouché-Lepelletier i 11,098 za p. Guéroult). Kandydaci opozycji otrzymali przewagę, w departamencie Charenty: p. Planat przeciw p. Hennessy; w departamencie niższej Sekwany (Hawr): p. Ancel przeciw p. Mazeline i w departamencie Sekwany i Oazy (Wersal) p. Maurycy Richard przeciw jen. Mellinet. Kandydaci rządowi zaś zostali wybrani w Bordeaux: p. Curé (przeciw p. Lavertujon) w północnym departamencie (Cambray): p. Boitelle (przeciw p. Stievenart) i w departamencie wyższego Renu: p. West (przeciw p. Migeon). W departamencie Rodanu (Lyon) drugi okręg wybrał kandydata opozycji p. Juljusza Favre (przeciw p. Laforest) trzeci zaś okręg kandydata rządowego p. Perras (przeciw p. Morin). Rezultat wyborów w departamencie Aisne (kandydaci pp. d'Hargival i Malezieux) nie jest dotąd wiadomy.

Marsylja, 16 *Czerwca*. Listy z Rzymu z d. 13-go donoszą, że na rozkaz jenerała głównodowodzącego wojskami francuzkiemi w Rzymie, dano 101 wystrzałów z dział twierdzy Św. Anioła, z powodu zdobycia Puebli.— Biskupi meksykańscy mają powrócić do Meksyku przez Francję, po uroczystości jubileuszu stuletniego w mieście Trente, na tórej będą obecni. Policja rzymska aresztowała dwóch ajentów komitetu narodowego, którzy przylepiali odezwę, pobudzającą do zemsty przeciw świadkom w procesie Venanzego.—Inna odezwa komitetu narodowego mówi, że obchód uroczystości statutu jest w czasie zajęcia obcego niemożliwym i zachęca do cierpliwości. Papież pieszo szedł z ostatnią procesją Bożego Ciała.

Kairo, 15 *Czerwca*. Książę Napoleon powrócił z swej wycieczki do wyższego Egiptu. Był on obecny na przeglądzie wojsk egipskich, odbytym przez wice-króla egipskiego na jego uczczenie, na który byli także zaproszeni konsulowie zagraniczni. Książę udał się w dobrem zdrowiu do Aleksandrji.

Turyn, 16 *Czerwca*. W izbie deputowanych toczyły się dalsze rozprawy polityczne. P. Buoncompagni zakończył swą mowę oświadczeniem na korzyść gabinetu. P. Lazzaro mówił przeciw gabinetowi. Sądzi on, że gabinet jest osłabiony; większość jest rozdzielona przez sprzeczne wpływy.

Londyn, 16 *Czerwca*. Spodziewają się pojutrze przybycia Królowej Pruskiej do Windsoru. Na wczorajszem posiedzeniu izby niższej, uchwalono znaczną większością głosów zakupienie budynku wystawy. Pogłoski o przybyciu odsieczy na pomoc Vicksburgowi potwierdzają się.

Berlin, 17 *Czerwca*. Dziś w południe miała miejsce rada ministrów pod prezydencją Króla. Wszyscy landraci obwodu rejencyjnego poczdamskiego, zebrali się na konferencję pod prezydencją naczelnego prezesa. *Korespondencja Zeidlera* przeczy pogłosce, jakoby na posiedzeniach rady ministrów obradowano nad prawem stowarzyszania i zgromadzania się i prawem dyscyplinarnem. Wczoraj zgromadzenie pewnego stowarzyszenia okręgowego, które chciało uchwalić podziękowanie dla delegowanych miasta, zostało rozwiązane.

Frankfurt, 16 *Czerwca*. Dzisiejszy dziennik *Europe* zamieszcza treść projektu w kwestji związku celnego, ułożonego przez ministra saskiego p. Beusta, podczas jego pobytu w Berlinie. Główne punkta tego projektu są następujące: Prusy zniewolone przez obecne położenie rzeczy do utrzymania traktatu handlowego, pragną równie utrzymania związku celnego, jak i porozumienia się z Austrją. Skłaniają się one do układów co do propozycji Austrji z dnia 10 lipca 1862 r. na podstawie traktatu z r. 1853; przyczem głównie wezmą pod rozwagę ustęp 31 traktatu handlowego. Związek celny będzie miał pozostawione do wyboru: albo przyjęcie traktatu handlowego, po zawarciu nowej konwencji celnej z Austrją, któryby unieważnił przepisy ustępu 31; albo też zastrzeżenie sobie prawa, udzielania Austrji co do niektórych artykułów ułatwień. Od sposobu, w jakim porozumienie się z Austrją nastąpi, będzie zależało zezwolenie Francji. Prusy dołożą starania, aby zezwolenie to otrzymać, jednakże obecnie już sądzą, że zezwolenie to tylko może być osiągnięte przez przyjęcie traktatu handlowego.

Wiedeń, 17 *Czerwca*. Dzisiejsza *General Correspondenz aus Oesterreich* zaprzecza pogłosce o odroczeniu otwarcia sejmu siedmiogrodzkiego.

Trjest, 17 *Czerwca*. Podług nadeszłych tu wiadomości z Bombay z daty 23-go maja, port tameczny, na skutek otrzymanego przez telegraf rozkazu od sekretarza stanu do spraw indyjskich, ma być wkrótce ufortyfikowany i przyprowadzony do stanu obronnego.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Wczorajszy dzień był na pół pogodny, do godziny 10-ej rano niebo pogodne, później na pół pogodne, od godziny 4-ej wieczorem pochmurne, wieczorem bardzo drobny deszcz padał. Powietrze ciepłe i z rana bardzo przyjemne;—Średnia temperatura dnia jest 14$^9/_{10}$ stopni R.,—największe ciepło po południu 20$^1/_2$,—najmniejsze w nocy 8 stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 747,10 milimetrów. Wiatr panował słaby północno-zachodni. Elektryczność 17 stopni.

— W nocy z dnia 27 na 28 Kwietnia r. b. niewiadomi sprawcy zamordowali przez poderżnięcie gardła Józefa i Marjannę małżonków Miszczuków, szynkarzy ze wsi Zabokliki, gm. Golice, pow. Siedleckiego. Miszczuk wyciągnięty z mieszkania, zamordowany został kilkadziesiąt kroków od niego, a żonę Miszczuka zabito w łóżku.

— W mieście powiatowem Piotrkowie, Teofil Szulc, lat 31 liczący, pomocnik felczerski, dnia 28 Kwietnia r. b. przez poderżnięcie gardła życie sobie odebrał.

— Jedenastoletni Jankiel Biderman, zostający przy rodzicach, właścicielach domu zajezdnego w mieście Michowie, pow. Lubelskim, dnia 29 Kwietnia r. b. niewiadomo z jakiego powodu, odebrał sobie życie przez powieszenie się na poddaszu stajni.

— Oddział etnograficzny Cesarskiego rosyjskiego towarzystwa jeograficznego odbywał posiedzenie swe w Petersburgu d. 1 (13) Marca r. b., a dziennik tego posiedzenia obecnie zamieszczają tameczne gazety.— Treść zajęć tego posiedzenia podajemy: I) Po przeczytaniu i podpisaniu protokułu poprzedniego posiedzenia, odczytano niektóre uwagi członków, dotyczące ułożonego przez oddział programatu przedmiotów, jakieby życzono sobie posiadać dla muzeum etnograficznego.— *Uchwalono*: dopełnić programat podług uwag wskazanych, wydrukować i rozesłać w jak największej liczbie egzemplarzy, dla lepszego rozszerzenia między publicznością wiadomości o muzeum towarzystwa, oraz prosić gazety gubernjalne o zamieszczenie bezpłatne tegoż programatu. — II) Przedstawiono propozycje niektórych izb dóbr państwa względem przysłania towarzystwu modeli przedmiotów odnoszących się do gospodarstwa leśnego i narzędzi rolniczych. — *Postanowiono*: prosić o wstrzymanie wysyłki tych modeli, aż do otrzymania programatu o którym wyżej wspominaliśmy, oraz o dołączanie do mających się nadsyłać przedmiotów ich opisu, nazwy różnych części, oznaczenia miejscowości w której narzędzie jakieś jest w użyciu i tam dalej. — III) Odczytano poprawki poczynione w programacie dotyczącym napisania książki kieszonkowej dla miłośników etnografji różnoplemieńców. Poprawki te zatwierdzono i zdecydowano, aby na próbę zawezwano jednego z członków do napisania artykułu o jakiembądź plemieniu, odpowiednio do programatu.—Praca ta pieniężnie ma być wynagrodzoną. IV) Z powodu myśli, rzuconej na poprzedniem posiedzeniu, co do opracowywania w oddziale, etnografji jako nauki, członek Lerch przedstawił kilka świeżo-wyszłych za granicą dzieł etnograficznych, z których szczególniejszą uwagę zwróciło dzieło Waitza: *Anthropologie der Naturvölker*. Podany został projekt, aby poruczyć przekład tej pracy panu Beketow. — V) P. Korniłow odczytał artykuł o przemyśle leśnym nad rzeką Unżą oraz o budowaniu w pobliżu m. Kołogrywowa statków wodnych, który to artykuł ma być pomieszczony w *Etnograficzeskom Sborniku*. — VI) Przedstawiono artykuł pana Dittel: „Istoriczeskija swiedienija o pojawlenji uczenija skopcow w Kałużskoj gubernji w konce prosziaho i w naczale nynieszniaho stoletja, s priłożenjem raskolniczijch piesen.” — Artykuł ten oddano do przejrzenia pp. Fuks i Barykow.

— Z miasta Narwy od r. 1838 do 1850 wywieziono towarów za 6,801,856 rs., przywieziono zaś za 4,445,204 rs., na 1,461 statkach. Od r. 1850 do 1862 zaś wywieziono z tegoż miasta towarów za 7,855,938 rs., a przywieziono doń za 9,479,349 rs., na 1,804 statkach. Najmniejszy ruch targowy był w r. 1854, gdyż przywieziono w ogóle na trzech statkach towaru za 33,192 rs., a wywieziono za 8,246 rs. Najkorzystniejszym rokiem był 1861, w którym na 234 statkach przywieziono towarów za 2,057,239 rs., wywieziono zaś za 1,226,661 rs.— W roku zeszłym na 210 statkach wywóz dochodził wartości 806,883 rs., przywóz zaś miał wartości 1,489,820 rs. O ruchu handlowym na statkach nadbrzeżnych nie ma dokładnych wiadomości.

— W gazecie Rygskiej wyczytujemy wiadomość, że *Komisja centralna* mająca się zająć rozpatrzeniem reformy postępowania sądowego w prowincjach Nadbałtyckich, zbierze się nie w Dorpacie lecz w Rydze.

— *Puebla*. Jeden z dzienników podaje z notat wydanych przez podróżnika angielskiego Karola Lemprière, o Meksyku w 1861 i 1862 r., następujący opis tego miasta:

Puebla jest jednem z najbardziej malowniczych miast na świecie. Gdyby okolice jej nie były tak pozbawione wody, położenie jej mogłoby wytrzymać porównanie z najpiękniejszemi miastami w całym świecie. Puebla nie była osadą indyjską przed przybyciem Korteza; jest ona dziełem czysto hiszpańskiem i nosi wyraźne piętno swych założycieli. Domy zbudowane są w tym stylu poważnym, który cechuje dzieła hiszpanów w epoce najwyższej ich potęgi. Saussure zwrócił już uwagę, że wszystkie wielkie, przepyszne budowle w Meksyku, pochodzą z czasów monarchji hiszpańskiej. Nazwa *królewskich (real)*, zachowywana jest dotąd przez lud wszystkim drogom publicznym, mostom i t. d.

Puebla przepełniona jest kościołami i klasztorami. Od świtu do późnej nocy nieustannie słychać, nie tu, to owdzie odgłos dzwonów. Wszystko ma charakter miasta ściśle katolickiego.

Katedra w Puebli jest jednym z najpiękniejszych kościołów w dawnych posiadłościach hiszpańskich w Ameryce. Jest to ogromny gmach, z pysznym frontem zajmującym całą jedną stronę najznaczniejszego placu. Szczególniej wnętrze wzbudza zachwycenie z powodu swego przepychu. Ozdoby wykute są z najpiękniejszych gatunków marmuru z okolicy. Kościół ten niegdyś posiadał ogromne skarby. Znajdował się tam lichtarz srebrny tak ciężki, iż zaledwie czterech silnych ludzi było w stanie go podnieść. Ołtarz ozdobiony złotem, srebrem i drogiemi kamieniami, szacowne obrazy, stały się pastwą wodzów rewolucyjnych. Teraz dawniejsze bogactwa w kościołach hiszpańskich zastępuje aksamit i ozdoby źle złocone, zdumiewające chyba tylko ludzi nie znających się. Żaden obraz większej wartości nie pozostał na miejscu.

Z wieży katedry rozwija się przepyszny widok na miasto z jego długiemi, szerokiemi ulicami, wielkiemi placami, niezliczonemi kopułami i dzwonnicami. Z tej wieży widać także w dali wielką, piękną wyżynę z jej ślicznemi *haciendas*, kościołami, kaplicami zwanemi *cerros*, kępami drzew i polami zasłanemi zbożem. Szczególniej przepyszny i malowniczy widok przedstawia krajobraz na zachodzie, z wielkim wulkanem Popocatepetl w głębi, którego pokryte śniegiem szczyty błyszczą pod sklepieniem niebieskiego jasnego nieba, i na północy malowniczy Malinche z lasami sosnowemi i ciemnemi jarami. W kierunku Orizaby, na wschodzie, ostatni plan przedstawia także śliczny widok, szczególniej przy zachodzie słońca.

Kiedy p. Lemprière mieszkał w Puebli w 1861 r., miasto to nie przedstawiało najmniejszego bezpieczeństwa, do tego stopnia, że pewnego dnia bogaty młodzieniec został uprowadzony na *lasso* przez rozbójników, z pośród głównego miejsca przechadzki zwanego Paseo. Rozbójnicy zażądali od ojca wykupu 3,000 piastrów; ofiarowano im tylko 300. Układy pomiędzy rodzicami młodzieńca a rozbójnikami, prowadzone były z całą regularnością, jakby w najzwyczajniejszej sprawie. Kwestja wysokości wykupu nie została jeszcze oznaczona, kiedy angielski podróżnik opuścił to miasto.

Chociaż żaden wypadek, nawet rewolucja wojskowa natenczas nie zaszła w Meksyku, na każdej wszakże ulicy były barykady, które tam stale stały, służąc to walkom stronnictw, to na obronę od band konnych rozbójników, *guerrilleros*. Zwyczaj czyni najstraszniejsze rzeczy znośnemi; pośród tych barykad i band rozbójniczych, ludność zdawała się wesołą, zadowolnioną, prawie szczęśliwą. Codzień na placu grywała muzyka. Mężczyźni i kobiety w najwykwintniejszych ubiorach przechadzali się koło tej muzyki. *Senoras* i *senoratis* odznaczają się wdziękiem i pięknością. Oczy czarne pełne ognia, zęby białe jak perły Panamskie, nadają powab kobietom w Puebli, pomimo bladości ich twarzy; szczególniej cudownie piękne mają ręce i nogi.

P. Lemprière w czasie pobytu w Puebli był przyjmowany w wielu domach. Muzyka, taniec, wist, wieczorami, tak jak w Europie stanowią tam zwykłe zabawy. W ogóle rozumieją po francuzku, ale bardzo mało mówią tym językiem. Panują tam mody paryzkie, a będąc w salonie zdaje się, iż jest się w Europie. Tylko powracając do domu, cudzoziemiec chwytany na *lasso* pośród ciemności, dotykalnie przypomina sobie, że jest w Meksyku.

—Wydany niedawno zeszyt majowy „Czasopisma towarzystwa rolniczego Prus nadreńskich”, obejmuje szczegółowe wiadomości o dotychczasowych rezultatach, dokonywanych od roku 1856 w prowincji reńskiej usiłowań, na polu sztucznego zaprowadzenia ryb. Rezultata prób robionych w 30 rozmaitych punktach, są w ogóle nieznaczne. Przyczynę niepowodzenia szukać należy w tej okoliczności, że dla braku własnego zakładu do osiągania ikry rybiej, takowa sprowadzaną była z zakładów sztucznej hodowli ryb w Hüningen i Monachium; jajka odbywając tak daleką podróż, ulegały zawsze tak znacznemu uszkodzeniu, że nie odpowiadały już należycie swemu celowi. Pożądanemby przeto było, ażeby w obec niedostatecznych środków towarzystwa rolniczego centralnego, rząd założył dla prowincji reńskiej zakład sztucznego rozmnażania ikry rybiej, przyczem życzyćby należało, ażeby zaprowadzony został aparat do tego nie tylko hüningeński, lecz także monachijski, który jest daleko praktyczniejszy, a nawet tańszy. Ilość ryb i raków we wszystkich prawie bez wyjątku rzekach i strumieniach prowincji reńskiej, z każdym rokiem się zmniejsza, co przypisać należy regulacji biegu wód tej prowincji, używaniu wapna do uprawy gruntów i stokowi do czystych niegdyś wód rozmaitych szkodliwych substancji z zakładów przemysłowych, głównie zaś niedostateczności prawodawstwa w tym względzie i stosownych środków policyjnych. W roku zeszłym prezes naczelny prowincji reńskiej, oraz wszyscy naczelni prokuratorowie, otrzymali polecenie opracowania, w związku z istniejącem prawodawstwem, projektu do nowych praw policyjnych dotyczących pól, lasów i rybołówstwa.

— *Wychowanie narodowe na wyspie Islandji*. Islandja, mająca obecnie około 70,000 dusz ludności, zostaje jak wiadomo pod zarządem Danji. Język w Islandji jest dawny skandynawski, mający wiele podobieństwa z saksońskim, bez mięszaniny jednak pierwiastków greckich i łacińskich. Godnem jest uwagi, że literatura islandzka istnieje już przeszło lat 900. Na wyspie znajduje się cztery drukar-

nie i wychodzą cztery gazety. Corocznie wychodzi tam także do 60 tomów rozmaitych dzieł, ale większa ich część drukuje się w Kopenhadze. Na wyspie znajdują się kollegja, akademje medyczne, i szkoły zwyczajne, ale wychowanie ma po większej części cechę domową. Rodzice uczą swe dzieci i to z takiem powodzeniem, że na wyspie całej trudno znaleść chłopca lub dziewczynę ośmioletnich, którzyby czytać i pisać nie umieli. — W Islandji dotychczać jeszcze istnieją wędrujący śpiewacy, podobni do tych, którzy dawnemi czasy bywali w Szkocji i Irlandji. Chodzą oni po domach gdzie ich chętnie przyjmują, i gdzie otrzymują za swe pieśni wieczerzę i nocleg. Wyznanie panujące w Islandji jest luterskie. Wyspa ta liczy 199 kościołów i 280 pastorów.

— W Mindenie, na domu w którym znakomity astronom Fryderyk Wilhelm Bessel przyszedł w 1784 r. na świat, postawioną została 6-go b. m. piękna tablica pamiątkowa z marmuru.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

— Dr. W. Wilczkowski, nauczyciel szkoły felczerów cywilnych, lekarz ordynujący w Szpitalu Św. Ducha, autor arcy-pożytecznego dzieła, wydanego w roku zeszłym z upoważnienia Rady Lekarskiej Królestwa Polskiego, pod napisem *Krótki rys Anatomji opisowej; Chirurgja niższa i nauka o nawiązkach dla użytku felczerów*, przygotował teraz do druku nową podobną pracę, równie ważną pod względem praktycznym, jak i powyżej wymieniona. Praca ta, nosząca tytuł *Przewodnik do pielęgnowania chorych*, wkrótce ukaże się na widok publiczny, o ile nam wiadomo, nakładem samego autora.

— Wychodzący w Petersburgu dziennik *Siewernaja Pczeła*, podaje w odcinku obszerne wyjątki z drugiego wydania dzieła Kaz. Wł. Wójcickiego „Niewiasty Polskie."

— W Moskwie w pierwszych dniach b. m. opuściło prasę drukarską nowe wydawnictwo A. J. Głazunowa: „*Obszczaja jestestwiennaja istorja nasiekomych.*" (Ogólna historja naturalna owadów) przekład z siódmego angielskiego wydania dzieła Kabrie i Spence'a. Tłumaczenie dokonał p. A. Min. W dziele pomienionem autorowie zrobili godną uwagi próbę przedstawienia zupełnego opisu odkryć istniejących w zakresach entomologii anatomicznem i fizjologicznem, jakiego to opisu dotychczas nie miano. Przytem autorowie spostrzegli, jak mówi tłomacz w swej przemowie, że nie byłoby zbyt wielką korzyścią napisać taką książkę, której nikt czytać nie będzie, jeśli nie zostanie skreśloną jaknajpopularniej. Pomieścili oni w niej także obraz życia i zwyczajów owadów. — Działowi temu poświęconą jest znaczna część ich pracy, i tu nagromadzone są najciekawsze odkrycia Reaumur'a, De Guira, Bonneta, Lionnais, obu Huberów, i t. d. równie jak i własne spostrzeżenia autorów co do własności szkodliwych i pożytecznych owadów, ich przywiązania do dzieci, ich pożywienia, sposobów dostawania tego pożywienia i ich pomieszkań. — Dzieło to napisane jest w formie listów.

— Wspominaliśmy niedawno o wydaniu nowej, cennej pracy w języku czeskim, pod tytułem: „*Słowańske prawo w Czechach a na Morawie. Doba nejstarszi: Od prwnich zpraw do konca X stoleti: Sepsal Dr. Hermenegild Jireczek. W Praze. Sklad Karla Belmanna.* 1853."

Praca ta jest jednem z najważniejszych zjawisk na polu dziejów prawa. Autor, opierając się na bezpośrednich źródłach, daje całkowity ile możności obraz najdawniejszego, pierwotnego, rodzinnego prawodawstwa plemienia słowiańskiego, zaludniającego do dziś dnia Czechy, Morawę i północną część Węgier (czesi, morawczycy i słowacy). Dr. Hermenegild Jireczek wywiązuje się z tego zadania w sposób zupełnie odpowiadający obecnym wymaganiom nauki. Rozległe jego wiadomości pod względem tak językoznawstwa jak i dziejów, upoważniają tego autora, bardziej może niż kogo innego, do podobnej pracy ściśle naukowej. Samo z siebie wypływa, że p. Jireczek nie mógł tu poprzestać na samem li przedstawieniu najdawniejszego prawodawstwa szczepu czecho-słowiańskiego, lecz musiał także zagłębić się w badania nad starożytnemi dziejami tego plemienia, przyczem dochodzi do nowych, świetnych rezultatów. Jakkolwiek nie każdy się zgodzi na wszystkie jego poglądy, nabyte za pomocą głębokich kombinacij, nikt atoli nie zdoła odmówić uznania za tę ściśle naukową pracę.

Treść tego dzieła jest następująca: Rozległość i granice Czech i Morawy. Lasy nadgraniczne. Przystępy czyli wnijścia do kraju. Kraj. Terytorjum Nitrańskie. Kraje pograniczne. Osiedlenie się słowian; pokolenia, rodziny i ich siedliska. Rolnictwo, górnictwo, rzemiosła i handel. Prawodawstwo wojenne. Pogaństwo i przyjęcie wiary chrześciańskiej. Prawodawstwo kościelne. Rozwój gminy. Życie u dworu i życie ludu. Pojęcie prawa i prawodawstwo w ogolności. Prawo rodzinne. Gwarancja powszechna. Traktaty. Ściganie prawne po za sądem. Postępowanie sądowe. Prawo publiczne. Początki prawa kościelnego i prawa narodów.

Praca ta, jak zapewniają, ma także wyjść wkrótce w przekładzie niemieckim.

— Z wydanych lub wydać się wkrótce mających dzieł niemieckich, następujące zasługują na uwagę. — Juljusz Mosen, poeta, który miał wielkie przed kilkunastu laty powodzenie, a obecnie złożony jest od lat dziesięciu niemocą, ma tę przynajmniej pociechę, że kółko jego przyjaciół wydaje całkowity zbiór jego prac. Na teraz wyszedł pierwszy ich tom, obejmujący utwory liryczne, w liczbie których nie jedna pieśń będzie i teraz mile widzianą. Prace zaś jego dramatyczne, powieściopisarskie i krytyczne, wejdą do składu następujących siedmiu tomów. — Karol Bech oddał teraz do druku swój poemat pod tytułem: *Jadwiga*, znany już z publicznego odczytu. — Obchodzić się mająca w roku przyszłym trzechsetletnia rocznica urodzin Szekspira, wywołała nie jedno dzieło; prof. Flothe z Lipska zapowiada już dwutomową swą pracę, pod tytułem. *Shakespeare in seiner Wirklichkeit.* — Adolf Stahr zrobił od swoich „Studjów nad Lessingiem" skok do starożytności i zamierza, wbrew twierdzeniom Tacyta, rehabilitować cesarza rzymskiego Tyberjusza. — Prof. Daniel wydał trzeci tom „Prelekcij Karola Rittera o ogólnem ziemioznawstwie" (*Vorlesungen* i t. d.), podług rękopismów pozostałych po tym twórcy jeografji porównawczej. Tom ten poświęcony jest wyłącznie Europie. — Dr. J. G. Hermann wyda wkrótce dwutomowy obraz rozwoju przemysłowego miasta czeskiego Reichenberga. — Melchior Meyr, powszechnie lubiony autor powieści południowo-niemieckich, pracuje obecnie nad filozofją popularną. Ostatnia jego praca, pod tytułem: *Emilie; Gespräche über Wahrheit, Güte, Schönheit*, przypomina formą niedokończoną pracę Szellinga pod napisem *Klara*, oraz „Rozmowy Platona". — Hrabina Hahn-Hahn wydała obecnie trzeci ściśle katolicki romans, pod tytułem: *Zwei Schwestern.* — Kobell, wyborny poeta, malujący zwyczaje bawarskie i umiejący użyć zręcznie i z humorem narzecza miejscowego swej okolicy, wydał obecnie tomik prozą, pod napisem: *Pälzische G'schichte*, w narzeczu pfalckiem; utwór ten nacechowany jest wielkim dowcipem.

— P. Wincenty Gredler, znany entomolog, wydał obecnie w Bozen pierwszą część swego dzieła o chrząszczach w Tyrolu, pod tytułem: *Die Käfer von Tirol nach ihrer horizontalen und vertikalen Verbreitung.*

— Na posiedzeniu, odbytem w ostatnich czasach w Londynie, połączonych towarzystw stw archeologicznych Londyńskiego, Midlesekskiego i Sureyskiego pod prezydencją p. C. J. Shoppie, pomiędzy innemi p. Overall odczytał bardzo zajmującą rozprawę: „*O miejscu urodzenia Chaucera*". Geoffroy Chaucer, któremu słusznie nadają tytuł ojca angielskiej poezji, urodził się w 1328 r. a umarł w 1400. Uczył się naprzód prawa a potem udał się na dwór królewski, gdzie był naprzód giermkiem Edwarda III a potem kontrolerem opłat celnych. Lecz wszyscy bjografowie tego poety, podając City londyńskie za miejsce jego urodzenia, nie wskazują w którym właściwie domu przyszedł na świat. Pierwsze o nim wspomnienie znajduje się w przywileju, którym Edward III w 1367 roku nadał mu płacę dwadzieścia mark. Kontrolerem opłat celnych był od 1374 r. do 1386. Już w 1384 został zamięszany do zaburzeń jakie wybuchły z powodu kandydatury Johna Northamptona na godność lorda majora i w tym czasie, jak się zdaje przyjął naukę Vikleffa. Kiedy kandydatura Northamptona nie powiodła się zmuszony był opuścić Londyn, a kiedy w 1386 doń powrócił, został wtrącony do wieży londyńskiej i pozbawiony urzędowania, do którego został przywrócony po uwolnieniu z więzienia za następnego panowania, to jest Ryszarda III, lecz dopiero po wyrzeczeniu się nauki Vikleffa. Natenczas na jakiś czas oddalił się do Woodstock, gdzie napisał swój traktat o astrolobie. W *księdze białej* wspomniana jest jedna z jego rezydencij; nazwisko jego znajduje się także w *Liber custumarum*. P. Overall przedstawił zgromadzeniu kopję rękopismu z czwartego roku panowania Ryszarda III, będącego kontraktem sprzedaży przez Chaucera, niejakiemu Herbury, nieruchomości leżącej w parafji Św. Marcina, a która należała do ojca Chaucera, utrzymującego gospodę, a w której to nieruchomości bezwątpienia poeta ujrzał światło dzienne. Kontrakt szczegółowo wskazuje miejsce zajmowane przez dom, tak że obecnie nabyto już pewną wiadomość o miejscu gdzie się urodził Chaucer. Był on, zdaje się szczęśliwszym, niż zwykle poeci, bo niezależnie od bogatego uposażenia od korony, znaczny majątek a ztąd i wpływ uzyskał po żonie swej, kuzynce sławnego Johna of Gaunt, księcia Lankastru. Jako poeta Chaucer w ogóle mniej jest czytany niż na to zasługuje; utwory jego mają świeżość i potęgę, zalety rzadko spotykane w utworach nowoczesnych. P. Overall przedstawił także dyplom szkocki Edwarda I, dotyczący wypłaty pewnej sumy Allenowi of Saint-Botolph, *hobelarowi* do obrony miasta Saint-John-of Perth. *Hobelarii*, sami lub przy pomocy dostarczanych przez nich towarzyszy, oddziały lekkiej jazdy, przeznaczone do ostrzegania w razie najścia nieprzyjaciela. Miasto Perth sięga odległej starożytności; istniało już kiedy Rzymianie rozciągnęli swe panowanie nad krajem leżącym nad rzeką Tay. Piktowie, nawróceni na wiarę chrześcjańską, zbudowali tam kościół pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela, skąd i poszło, że imię patrona dołączono do nazwiska miasta. W XIII wieku, Perth był stolicą państwa i miał silne obwarowania.

BIBLJOGRAFJA FRANCUZKA

za miesiąc Maj 1863 r.

J. Aug. Bost. *L'oraison chrétienne, ou la prière du coeur; Simples pensées sur la foi; Le repos; Paris et Genève, J. Cherbuliez;* 3 *vols. in* 18-*mo.*

Modlitwa, wiara i nadzieja, stanowią trzy najszacowniejsze skarby, jakich może tylko zapragnąć dusza chrześcianina. Przez modlitwę ściśle łączy się ona ze Stwórcą, który ją wzmacnia i przychodzi w pomoc, chociażby nawet jej prośby nie mogły być wysłuchanemi; dobrodziejstwa wiary niemniej są rzeczywiste; nakoniec, dzięki nadziei uzasadnionej na obietnicach Tego, który się nigdy nie myli i nie cofa, śmierć, zamiast budzić przerażenie, staje się godnym zazdrości spoczynkiem, końcem prób, przejściem do wiekuistej szczęśliwości. Te trzy punkta stanowią przedmiot rozmyślań autora, rozmyślań dostępnych dla każdego, nacechowanych gorącą, a bez przesady, wiarą. Zasady jego są czysto prawowierne, lecz wypowiedziane z naturalnością, prostotą i najgłębszem przekonaniem. Stanowisko autora jest praktyczne; udział wszystkich władz ludzkich uważa on za konieczny do skutecznego działania łaski. Jeżeli dzieła bez wiary zdają mu się niedostatecznemi, to i nie pochwala jałowej, wyłącznie spekulatywnej wiary. W trzech tych tomikach, każdy znajdzie wiele dobrych rad i doskonałych wskazówek, a noszą one piętno osobistości autora, co stanowi ważną ich zaletę.

A. E. Chaignet. *De la psychologie de Platon; Paris, A. Durand;* 1 *vol. in* 8-*vo.*

Dzieło to stanowi dosyć zupełny rozbiór filozofji Platona, bo chociaż autor chciał jedynie zająć się psychologją, musiał z konieczności zaczepić i inne części systemu. Platon w nauczaniu nie trzymał się metodycznego porządku, jak teraźniejsi profesorowie; raczej rozmawiał on z swemi uczniami i brał przedmioty według upodobania, nie zajmując się wcale ich klasyfikacją. Teorje jego są porozrzucane, tak, żeby utworzyć całość jego nauki, jak to wspomina p. Chaignet, trzeba od jednej mowy przebiegać do drugiej. To czyni pracę bardzo trudną, a sam wybór tekstów, już może służyć za ich objaśnienie. Dla tego do rozbioru trzeba dołączać krytykę, usiłując oceniać zasady w miarę ich przedstawiania się, a tym sposobem jedność wyniknie ze znajomości stosunków łączących całość z najmniejszemi szczegółami systemu. Według autora tego dzieła, nauka o duszy stanowi podstawę filozofji Platona, którą nieraz oskarżano, iż nie przypuszcza żadnej indywidualnej czy to materjalnej, czy moralnej substancji. Platon tak silnie obstawał za indywidualnością duszy, że dla jej utrzymania, przyjął nawet pewien rodzaj metampsykozy. Jego pojęcia w tym względzie mogą się wydawać nieokreślone, ciemne, niezupełne, lecz spoczywają na warunkach czysto duchowych. Uważa on dusze za wieczyste, i sądzi, że żyły poprzednio, przed obecnem swem życiem; że nim zostały połączone z ciałem żyły na łonie czystości, boskiem życiem idei; że wcielenie ich jest wynikiem niedającego się wytłomaczyć upadku, że muszą przebyć szereg różnych istności, nim uzyskają zasłużoną nagrodę: dzielenie szczęścia z duszą boską, dopóki los nie zmusi je do ponowienia tego ruchu stanowiącego wieczne koło życia powszechnego. Takie są według p. Chaignet główne zasady nauki platońskiej, które rozwija z wielką jasnością. Dzieło jego napisane w sposób bardzo zajmujący zaleca się wieloma zręcznemi poglądami, pozwalającemi dobrze ocenić pojęcia znakomitego greckiego filozofa.

J. Aug. Bost. *L'époque de Machabées, histoire du peuple juif depuis le retour de l'exil jusqu'à la destruction de Jérusalem; Paris et Genève; J. Cherbuliez;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Praca p. Bosta, obejmuje pięć wieków dzielących Malachjasza od Ewangelij. Ważny ten okres, w czasie którego w łonie judaizmu zachodziły przekształcenia konieczne dla wzejścia chrześcjanizmu, nie miał jeszcze historyka. Oprócz kilku wiadomości rozrzuconych w księgach apokryficznych i w pismach nieprawowiernych, brak do niego materjałów. Józef, bezwątpienia podaje bardziej szczegółowe wskazówki, lecz wiarogodność jego pism jest wątpliwa. Bardzo mało jest danych i to niepewnych, niedokładnych, opartych na przypuszczeniach. Nawet w chronologji są przerwy, których dotąd nie potrafili zapełnić uczeni, tak że trzeba było porzucić nadzieję rozwikłania tego chaosu dat i imion własnych. Lecz pośród tych ciemności, badacza podtrzymuje sam przedmiot tak zajmujący. Lud, którego dzieje chce odbudować, długo był jedynym posiadaczem podań jednobożnych; pośród mnóstwa strasznych prób, zachował swą wiarę do dnia dzisiejszego, a chociaż od ośmnastu wieków pozbawiony był ojczyzny, żywotna jego narodowość i teraz jeszcze istnieje. „Dzieje jego, powiada autor, rozpoczynają się od Abraama; obecnie rozkwitają one w literaturze, w naukach i w tem co świat finansowy ma najbardziej olbrzymiego. Ci którzy dawniej zasiadali w radach królów, Nebukadnecara, Asswerusa, i dziś blizcy są tronu, a spadkobiercy melodyjnego piewcy Izraelu, wcale się od niego nie odrodzili. Zajęli oni miejsce pomiędzy najpopularniejszemi znakomitościami epoki obecnej, a kiedy kończą żywot Mendelsohn, Halévy, Neander, Du Costa, cała Europa jest o tem zawiadomiona i płacze nad niemi, jak nad swemi przybranemi dziećmi." Takie załugi pobudzają gorliwość historyka. Jeżeli nie uzyskał pożądanych rezultatów, wszelako jego poszukiwania pozwoliły mu ogólnie zeszkicować główne fazy walki prowadzonej przez ten nieliczny lud z taką odwagą i walecznością. W dziele p. Bost nie można dostrzedz żadnego śladu dawnego antagonizmu pomiędzy starozakonnymi a chrześcianami; przeciwnie z naciskiem wskazuje związek między dwoma religjami i stara się wybitnie przedstawić dobroczynne skutki wpływu na indywidua i społeczeństwo pojęcia o obecności Boga na każdem miejscu, o jego ciągłem działaniu w sprawach ludzkich. Przejęty jest on żywem uwielbieniem dla bohaterstwa, jakiego dał dowody lud hebrajski za Machabeuszów. Widać, że wysoko ocenia wartość wiary, kraju rodzinnego, swobody religijnej, niezależności, tych najszacowniejszych skarbów. Wszystko to nadaje wiele uroku jego dziełu. Gorący, pełen zapału i oryginalności styl wiele ma powabu, a erudycja biblijna autora, pomaga mu do zapełnienia przerw jakie przedstawiały rzadkie materjały, z których o ile można najlepiej skorzystał dla utworzenia dzieła nie tyle uczonego, ile popularnego, które zajmując czytelników zarazem ich naucza. „Ofiaruję, powiada on, to dzieło tym, którzy znają zwątpienie, tym, którzy powiadają: „Panie, wierzę, pomóż mi w mej niewiarze;" wszystkim którzy cierpią z powodu swej słabości i nie znajdują w wierze radości i spokoju, jakim powinna napełnić ich serca. Oby, tak jak lud wybrany od Boga, tyle razy obalony, a zawsze podnoszący się, mogli zrozumieć, że nic nie ma niepodobnego dla Tego, który mówił jeszcze o przyszłości i zwycięztwie, na dymiących się zgliszczach Jerozolimy."

Marc Monnier. *La Camorra; Mystères de Naples; Paris, Michel Lévy;* 1 *vol. in* 12-*mo.*

Autor *Historji rozbójnictwa w południowych Włoszech* (o której podaliśmy wzmiankę w bibljografji francuzkiej za miesiąc Listopad 1862 r.), obecnie zajął się drugą plagą prowincij neapolitańskich, kamorą. „Kamora, powiada on, jest to stowarzyszenie ludzi z klasy niższej zepsutych i gwałtownych, pobierających groźbą haracz od ludzi występnych i tchórzów." Ściśle broni on wszystkich wyrażeń swego określenia, ponieważ przez przenośnię chciano wmówić, że kamora istnieje na wszystkich szczeblach społecznych, co jest mylnem. Kamora rozgałęziała się jedynie pomiędzy ludźmi zepsutymi w niższych klasach. Obejmowała ona trzy stopnie, dzielące się od siebie długim nowicjatem, podczas którego ubiegający się musiał dać dowody poświęcenia, okrutnej odwagi, ślepego posłuszeństwa rozkazom naczelników i niewzruszonej wierności stowarzyszeniu, które przywłaszczyło sobie nawet prawo życia i śmierci nad członkami. Zyskami, *baratollo*, dzielono się skrupulatnie co tydzień pomiędzy wtajemniczonymi, nie zapominając o funduszu dla wdów i sierot. Kamora nie stanowiła jednego ciała; dzieliła się na osobne stowarzyszenia, stosownie do miejscowości i specjalności; lecz wszystkie na jednych zasadach były uorganizowane i wszystkie jak najsilniej wzajemnie się podtrzymywały.

Pozostawiając na boku wsie, jako wyłączną własność rozbojnictwa, i wybrzeża będące polem kontrabandy, kamora naprzód ustaliła się w więzieniach i na galerach, a następnie w miastach, głównie zaś w dwunastu cyrkułach Neapolu; potem wszędzie, gdzie był zbiór ludzi zepsutych, będących w niezgodzie z prawem, szukających opieki, lecz nie u policji. W więzieniach pobierano dziesięcinę od wchodzących, jeżeli nie w pieniądzach to w odzieży i jadle, w zamian za ochronienie ich od chciwości i gwałtowności innych więźni. W Neapolu i innych miastach, kamora rozciągała tyrańską władzę nad domami gry i przybytkami zepsucia, pobierając opłatę od uczęszczających tam, za co utrzymywała tam pewien porządek, rozsądzała spory, uprzedzała walki i t. d. Wyzyskiwała kontrabandę, strasząc i tych co ją prowadzili i tych co na niej korzystali. Zajmowała miejsce koło biur akcyzy, na targach, na dworcu kolei żelaznej, koło stacij powozów i tragarzy, wszędzie gdzie można było dopuszczać się oszustwa, które musiało się jej okupywać, ale zyskiwało od niej pomoc. Kamoryści mieli biuro tajnej loterji, pożyczali na zastawy. Roznosiciele dzienników, zastępcy wojskowi, nawet żebracy musieli się opłacać. Było to zuchwalstwo wyzyskujące słabość lub tchórzostwo, co zupełnie usprawiedliwia określenie p. Monnier.

Za poprzedniego panowania, kamora rozszerzyła się w marynarce i armji, lecz haniebnie ją ztamtąd wykluczono. Poniżenie ludności było tak wielkie, że nie tylko obawiano się, lecz nawet szanowano kamorystów; ich odwaga i śmiałość, wynosiły ich w oczach niższych klas, które widziały w nich opiekunów, obrońców krzywd, i odwoływali się do ich sądu, bardziej szanowanego i mniej kosztownego niż wyroki trybunałów. Ztąd niektórzy chcieli upatrywać w stowarzyszeniu łotrów, resztki rycerstwa.

P. Monnier sięgając do przeszłości kamory. uznaje, iż wraz z nazwiskiem przyszła z Hiszpanji z Hiszpanami. Wyraz kamora jest hiszpański; obraz obyczajów niektórych miejscowości podany przez Cerwantesa, zupełnie przedstawia kamorę neapolitańską; też same tam były zasady, takież same postępowanie. Autor tylko w krótkości traktuje tę rzecz, obszerniej zajmując się przyczynami rozwoju tej zarazy społecznej, którémi według niego, było tchórzostwo, strach. Taką jedyną podstawę wprowadziły pomiędzy ludność, często zdobywaną, groźną dla swych panów, a zawsze źle administrowaną, rozmaite rządy jakie po sobie następowały w Neapolu. Strach był jedyną pobudką moralną, na jaką liczono dla ukrócenia namiętności i uprzedzenia zbrodni. Nic zatem dziwnego, że najśmielsi i najprzewrotniejsi ludzie, na swą korzyść obrócili to ogólne uczucie, będące przyczyną nieufności i odosobnienia i uorganizowali zyskowne panowanie groźby. P. Monnier niedosyć jasno przedstawia brak wszelkiej zasady moralnej w ludności. Jeżeli kamora głównie zasadzała się na wyzyskiwaniu występku przez zuchwalstwo, ażeby się znacznie rozwinęła, trzeba było żeby występek był powszechnym; przemysł każdy głównie tam się rozwija, gdzie zastaje dla siebie gotowy surowy materjał. Słabość rządu i zajęcie się czem innem, według autora nie małą były pomocą dla kamorystów.

Do 1849 r. kamora nie miała żadnej roli w polityce. Po 1848 r. naczelnicy stronnictwa liberalnego, będący w Neapolu, powzięli zgubną myśl wejścia w stosunki z główniejszymi kamorystami, widząc w nich szanowanych przez lud naczelników, za pomocą których chcieli sobie zjednać ten lud. Lecz źle na tem wyszli, kamoryści zażądali naprzód dużo pieniędzy; potem zawsze obiecywali dostarczyć brygady sprzysiężonych, które nigdy się nie okazywały i w końcu na zawsze nałożyli haracz na łatwowiernych. Policja Ferdynanda II, trafiwszy na ślad knowań politycznych zasadziła wielu kamorystów do więzienia, którzy odtąd przybrali rolę ofiar, — i liberalnych. Kiedy Franciszek II ogłosił amnestję i konstytucję, uwolnieni kamoryści naprzód zemścili się na policji. A kiedy policja została rozwiązana, kiedy armja pozostawała w bezczynności i gwardja narodowa jeszcze nie była utworzona, L. Romano powziął szczególną myśl powierzenia bezpieczeństwa publicznego straży tychże samych kamorystów, uorganizowanych pod nazwą gwardji miejskiej. I nad spodziewanie, — zupełnie mu się powiodło; dzięki tym łotrom w okresie przed i po wydaleniu się Franciszka II, do przybycia Garibaldego, nie popełniono w Neapolu wielkich zbrodni, nie miały miejsca zbyt silne rozruchy. Lecz skoro ostygł zapał, kamoryści wrócili do swych zajęć, uznawszy za stosowne sami siebie wynagrodzić, przez zajęcie na swą korzyść za pomocą rozległego systemu kontrabandy, większej części dochodów celnych i akcyzowych Neapolu. Zbyt wielką lwią zabrali sobie część, tak, że musiano przedsięwziąć surowe środki i po uznaniu Wiktora Emanuela, p. Spawenta zadał kamorze silne ciosy, uwięziwszy wielu i rozwiązawszy gwardję miejską. Lecz złe było zbyt zakorzenione, aby tak prędko mogło być zniszczone. Kamora, idąc za modą, naprzód przybrała kształt stronnictwa politycznego, przyłączyła się do opozycji i w właściwy sobie sposób zaczęła się mięszać do wyborów. Potem wyzyskiwała stronników dawnego rządu i urządziła w Neapolu rozboje i kradzież z włamaniem się lub za pomocą groźby, a liczne jej ofiary nie śmiały zanosić skargi do sądów, ani nawet świadczyć przeciw jej członkom. Zdawało się, iż plaga ta zaczyna odrastać z nową siłą; dla tego jenerał La Marmora korzystając ze stanu wojennego, rozpoczął z nią uporczywą walkę; przeszło trzystu najniebezpieczniejszych kamorystów wywieziono do rozmaitych stron Włoch, i zaraz liczba zbrodni znacznie się zmniejszyła.

Lecz nie wszystko zostało skończone; nie wszyscy groźni kamoryści są w więzieniu, a i ci co tam się znajdują zostaną prędzej lub później uwolnieni. Do tego czasu, muszą być przeprowadzone ważne reformy, aby nie powrócili do panowania. Trzeba dla tego wprowadzić zdrowe warunki życia społecznego pomiędzy masami, tak w stolicy jak i na prowincji, trzeba aby te masy były przekonane, że władza czujna i stała, nie ograniczy się obietnicami, ale rzeczywiście zasłoni je przed zuchwalstwem złoczyńców, i że będzie nieubłaganą w ściganiu wszelkich przestępstw; trzeba nakoniec dać ludności podstawę moralną. Jest to rzecz czasu i wytrwałości.

Dzieło p. Monnier, nie wyczerpuje jeszcze zupełnie przedmiotu, bo też nie jest przeznaczone dla prawników, filozofów i filantropów wyłącznie, lecz dla całej publiczności. I tak autor wielką położył zasługę, tworząc pewną całość z bardzo niedostatecznych materjałów, całość opartą wszakże tylko na wiarogodnych dokumentach. Dzieło to jest bardzo ważne, bo rzuca światło na wiele punktów historji ostatnich lat pięćdziesięciu Królestwa Neapolitańskiego. Styl, jak i w innych utworach p. Monnier jest pełen życia i ognia; obraz więzień prawdziwie dramatyczny; w ogóle zaś z żywem zajęciem może być czytane, bo wszędzie tchnie prawdą.

Duc de Fezensac. *Souvenirs militaires de* 1804 *à* 1814; *Paris, J. Dumaine*; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Mając 20 lat, książę de Fezensac wstąpił jako ochotnik do 59-go pułku piechoty i od żołnierza musiał przejść wszystkie niższe stopnie, nim otrzymał szlify oficerskie. Była to ciężka próba dla młodzieńca przyzwyczajonego do zbytków, lecz prawdziwe powołanie wojskowe, łatwiej pozwoliło mu ją znieść a zresztą szybko awansował. W drugim miesiącu swej służby już został kapralem, następnie sierżantem, a potem feldfeblem, (sergeant-major) tak że w ciągu niespełna roku doszedł do stopnia jaki uzyskują uczniowie którzy wchodzą do wojska ze szkół wojskowo-przygotowawczych. Jego pułk który należał do armji Bulońskiej, został wysłany nad Ren, bo Napoleon zaniechawszy zamiaru wyprawy do Anglji, rozpoczynał wielką lądową wojnę. W bitwach 1805 r. książę de Fezensac brał czynny udział. W następnym roku odbył kompanję pruską jako oficer sztabowy; w jesieni wzięty do niewoli, wrócił do Francji dopiero po zawarciu pokoju Tylżyckiego. Od 1809 do 1811, zajęty w sztabie, prawie wcale nie był w polu, a kampanję 1812 roku odbył jako adjutant księcia Neuchâtel. W 1813 r. już będąc jenerałem brygady, odbył kampanję Saską, w której przy kapitulacji Drezna został znów wzięty do niewoli. Wspomnienia jego obejmują dziesięć ostatnich lat pierwszego cesarstwa, tak pamiętny okres, kiedy nad genjuszem Napoleona coraz silniej brały przewagę zamiary zdobywcze, które następnie sprowadziły jego upadek. To zgubne zaślepienie stanowi ciekawy przedmiot do badań; dotąd uprzedzenie lub zapał szkodziły bezstronności historji, a nawet nasza epoka, nie jest jeszcze dosyć bezstronną. Obecnie można tylko zbierać dokumenta, takie naprzykład jak wspomnienia księcia Fezensac, które jako opis wrażeń oficera dobrze zdającego sprawę z tego co widział są najlepszym materjałem dla przyszłych historyków. Autor z usposobieniem wojskowem łączył korzyści wynikające z wyższego wykształcenia, jakiego nie posiadali po większej części jego koledzy. Wybrał sobie ten zawód z gorącem pragnieniem odznaczenia się i od początku, z całym stoicyzmem znosił wszystkie przykrości życia żołnierskiego. Gorliwość jego była rzeczywistą; bez szemrania spełniał najcięższe prace i niebezpieczne misje; wojna zajmowała go jako sztuka, nie roznamiętniał się, ale umiał korzystać z nauk doświadczenia. W jego opowiadaniach nie spotyka się wychwalania samego siebie ani fanfaronady; spostrzeżenia jego są głębokie tak co do organizacji armji, jak i sposobu obchodzenia się z krajami podbitemi. Szczególnie zasługuje na uwagę opis kampanji 1812 roku. P. de Fezensac okazuje się zawsze człowiekiem wiernym swemu obowiązkowi; przyzwyczajenie nie stępiło w nim uczuć ludzkości, a ciągłym przedmiotem jego zajęcia było zapewnienie swym żołnierzom wygód. Nie będąc nieprzyjaznym Napoleonowi, nie podzielał też zaślepionego zapału innych jenerałów, a świadectwo jego wydaje się dosyć bezstronnem, tak iż wzbudza większą ufność niż inne podobnego rodzaju pamiętniki.

Jakkolwiek wierny do końca sztandarowi pod którym rozpoczął służbę, nie mniej wskazuje z całą szczerością popełnione błędy. Z jego dzieła jawnie widać, że klęskę 1814 r. nie tyle należy przypisywać zdradzie, ile szczególnemu znużeniu wszystkich, co też niejako usprawiedliwiały ostatnie kampanje, które spowodowały upadek cesarstwa.

Oeuvres inédites de J. de la Fontaine, avec diverses pièces en vers et en prose, qui lui ont été attribuées, recueillies pour la première fois par P. Lacroix; Paris, Hachette et Comp.; 1 *vol. in* 8-*vo.*

Tom ten zawiera dwadzieścia siedm bajek, pięć powiastek, około pięćdziesięciu różnych poezyjek, kilka listów i urywków prozą. Tylko połowa tego wszystkiego jest poraz pierwszy wydaną; resztę stanowią rzeczy znane, rozrzucone w różnych zbiorach dawniejszych, dziś prawie zapomnianych. P. Lacroix uznał za właściwe wszystko to podać razem dla uzupełnienia dzieł La Fontaina. Jego studja i stanowisko jako bibliotekarza, dały mu możność dokładnego wykonania tego zadania i pod względem bibliograficznym praca jego

zasługuje na uwagę, Lecz pod względem literackim, wartość tego co zostało wydane bardzo jest wątpliwa. Bajki w ogóle są słabe, powiastki raczej rozwiązłe niż dowcipne, proza wcale nie szczególna. Kiedy idzie o pisarza pierwszego rzędu, wcale nie potrzebne są jego utwory bardzo średnie, których wydanie na widok publiczny, sam autor może by zganił. La Fontaine zapewne uznawał je za niegodne aby przeszły do potomności, bo zaledwie gdzie niegdzie widać w nich ślady potężnej oryginalności cechującej jego genjusz; nie powiększą one jego sławy, a są tylko dowodem że i jemu natchnienie nie przychodziło na zawołanie. Zresztą w siedmnastym wieku najznakomitszym piórom narzucano obowiązek pisania wierszy okolicznościowych, a La Fontaine musiał się zastosować do wymagań epoki. Bezwątpienia nie jedną bajkę napisał na poczekaniu i naszkicował nie jedną powieść nim doszedł do doskonałości, a szkice te mogą stanowić przedmiot studjów dla amatorów, lecz są to tylko ciekawości literackie, których nie należy mnożyć do tego stopnia, aby się równały lub przewyższały ilość arcydzieł, które zjednały sławę pisarzowi. Zbiór p. Lacroix jest zbyt znaczny i tylko część jego, dla ciekawości, powinna by być dołączana do nowych wydań całych dzieł La Fontaina. Trzeba wszakże przyznać, że praca p. Lacroix jest bardzo sumienna i staranna.

G. Vattier. *Galerie des academiciens, portraits littéraires et artistiques;* 1-ère *serie; Paris, Amyot* 1 *vol. in* 18-*mo.*

Galerja ta zawiera portrety pp. Sainte-Beuve, Mérimée, Ponsarda, Saint-Marc-Girardina, Micheleta i Ingresa. Ocenienie takich znakomitości współczesnych, przedstawia nader trudne zadanie, bo trzeba przy tem uchronić się od pochlebstwa z jednej strony i satyry z drugiej. Ważną także trudność stanowi, iż trzeba malować nietylko pisarza ale i człowieka. Należy więc bacznie strzedz się zaslepienia i uprzedzenia, co jest niesłychanie trudnem względem osób które po większej części jaśniały na polu politycznem Obecnie publiczność szczególniej jest skłonna do ocenienia talentu pisarza, według barwy jego opinij politycznych, a i autor nie zupełnie wolny jest od tego dążenia. Pierwsze zaraz wyrażenie w jego studjum o p. Sainte-Beuve, zbyt wyraźnie tchnie ironją. Bez wątpienia można uwielbiać dzieła autora a nie mieć sympatji dla jego charakteru, lecz przy ocenieniu trzeba się starannie strzedz wpływu ducha stronniczego. Dla tego wcale nie na miejscu są w tem studjum niektóre przymówki, mające więcej polityczną niż literacką doniosłość. Nie mniej studjum to, z wyjątkiem kilku zbyt ostrych ciosów, odznacza się słusznością uwag zupełnie uzasadnionych. Surowo gani on go jako poetę i romansopisarza, lecz oddaje zasłużony hołd wyższemu talentowi krytycznemu, który w istocie zjednał sławę panu de Saint-Beuve. Pomimo rozgłosu jakim otoczono *Poezje Józefa Delorme* i romans *Volupté*, żadne z tych dzieł nie zajęło pierwszorzędnego stanowiska. P. de Sainte-Beuve, jest zręcznym krytykiem, posiada wiele taktu, dowcipu i oryginalności, lecz chętniej zajmuje się szczegółkami, drobiazgowym rozbiorem, niż roztrząsaniem zasad i pojęć. Ztąd pochodzi zmienność jego usposobienia, jak to dokładnie przedstawia p. Vattier.

Inne studja zawarte w tej serji, są bardziej bezstronne, bo autor oceniał jedynie dzieła, nie chcąc w nich upatrywać ani czynów ani podejrzanych wyrachowań. Nie nadużywa p. Vattier ani pochwał ani nagan; zawsze zachowuje tom pełen godności. Szczególniej zwraca uwagę krytyka sztuk p. Ponsarda, w której najdokładniej przedstawione są braki tego talentu dramatycznego, tyle zapowiadającego i tak świetnie przyjętego przy pierwszem wystąpieniu w szranki. P. Vattier oddaje słuszny hołd tak wymowie p. Saint-Marc-Girardina jak i znakomitemu talentowi p. Ingresa; ocenia z wielkim taktem właściwe zalety p. Micheleta, lecz przesadza cokolwiek zasługi p. Mérimée. W ogóle szkice te noszą piętno umysłu wykształconego, posiadającego wysoki smak, a zupełnie niezależnego. (*Dokończenie nastąpi*).

TEATRA W WARSZAWIE.

Jutro w Sobotę, Wielki Teatr. — **Pani Ambasadorowa**.—Divertissement tancerskie.

W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby od rs. 1 kop. $71\frac{1}{2}$ do rs. 1 kop. 76 od kop. 56 do k. $57\frac{1}{2}$ za garniec.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Z Berlina z dnia 18 Czerwca.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska		$90\frac{1}{8}$
6ta " "		96
Obligacje Skarbowe 4%	—	$80\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	92
Bilety Banku Rosyjskiego		$93\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$92\frac{3}{4}$
" Petersburg 3 tygodniowy		$102\frac{5}{8}$
" Londyn 3 miesięczny		$620\frac{1}{8}$
" Paryż 2 "		$79\frac{7}{12}$
" Hamburg 2 "		$150\frac{1}{4}$
" Wiedeń 2 "		$89\frac{5}{8}$
Żyto na targu		—
na dostawę późniejszą		$49\frac{3}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%		68 60
Akcje kredytu ruchom.		1420

Liverpool, 17 *Czerwca*. Dziś sprzedano 6,000 wańtuchów bawełny; ceny trzymają się.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 18 Czerwca.

Monety.	żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rossyjskie	—		—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Papiery.				
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)	85	13	84	63
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. ditto Serja II.	14	$95\frac{1}{2}$	14	$91\frac{1}{6}$
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych	114	75	—	—
Obligi wspólki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750	—	—	—	
Akcje Wspólki Żeglugi Parowej po rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100	86	—	—	—
ditto 500	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.	75	—		
Weksle.				
Berlin 100 Tal. 2 M.	—	—	96	30
" 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Gdańsk 100 Tal. 2 M.	—	—	—	—
" 100 Tal. k. t.	—	—	—	—
Hamburg 300 BMk. 2 M.	—	—	145	65
Londyn 1 Ft. St. 3 M.	6	49	—	—
Moskwa 100 Rs. 1 M.	99	25	—	—
Petersburg 100 Rs. 1 M.	99	50	—	—
" 100 Rs. k. t.	—		—	—
Paryż 300 Fr. 2 M.	77	55	—	—
" 300 Fr. 1 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 Złr. 2 M.	—	—	87	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb rs. — k. $86\frac{2}{3}$
" od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $29\frac{1}{3}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2750) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 28 Kwietnia 1862 r. śmierci Marjanny Emilii Zawadzkiej wierzycielki sum: a) rs. 221 kop. 74 z większej sumy rubli srebrem 1121 kopiejek 74 po odkreśleniu rs. 900 pozostałej, w pierwiastkowym kapitale rs. 4950 mieszczącej się pod N. 8, i b) rs. 6000 pod N. 10 działu IV. wykazu hypotecznego dóbr Sobiekursk w Okręgu Siennickim Gubernii Warszawskiej zabezpieczonych; toczy się postępowanie spadkowe, a do regulacji spadku termin w Kancelarji Hypotecznej na dzień 16 (28) Września 1863 r. wyznaczony został.

Warszawa dnia 7 (19) Marca 1863 r.
Zawadzki.

(N. D. 1327) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskej Gubernii Warszawskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Otolji z Gorzeńskich Czapskiej, właścicielki dóbr Budzisłów Górny w Okręgu Pyzdrskim.
2. Wilhelma Pietsch właściciela dóbr Rojków w Okręgu Piotrkowskim.
3. Józefa Oczkowskiego współwierzyciela sumy złp. 26,030 pod Nr. 8 działu IV. na dobrach Mąkolne z Okręgu Piotrowskiego ubezpieczonej; otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dz. 12 (24) Września 1863 r. w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej pod prekluzją.

Kalisz dnia 27 Lutego (11 Marca) 1863 r.
Radca Dworu, S. Ziemięcki.

(N. D. 2604)

Po Piotrze Kajzer w dniu 6 Stycznia 1863 zmarłym pozostał majątek spadkowy składający się z gospodarstwa rolno-czynszowego, zabudowań gospodarskich, inwentarzy żywych i martwych, w Kolonii Padzamcze Gminie Rządowej Ciechocinek, Powiecie Włocławskim Gubernii Warszawskiej położonej. Wzywa się przeto SSrów po nim pozostałych tak w kraju, jak i zagranicą jego mieszkających, aby z prawami swemi zgłosili się do władzy właściwej, a to pod skutkami prawa.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2727) *Sąd Pokoju Okręgu Ostrołęckiego. Wydział Hypoteczny.*

Zawiadamia strony interesowane, iż pierwiastkowa regulacja hypoteki:

1. Części szlacheckiej na wsiach Siennicy Jasiochach, Piercach, Borutach, Muraskich, Czachach i Miazgach, oraz Siennicy Krogulcach i Sadułach, teraz przez Stanisława po Bartłomieju i Mikołaju Siennickich, od Antoniego Morawskiego nabytej, a którą Konstancja Dąbrowska odziedziczyła po swym ojcu Macieju Siennickim.
2. Domu z zabudowaniami i placem Nr. 161, 162, przy ulicy Ławskiej w mieście Ostrołęce, przez Andrzeja Lipińskiego od Bogumiła Kołakowskiego, nabytego, odbędzie się przed delegowanym Pisarzem Sądu w dniu 16 (28) Września b. r. o god. 10ej z rana.

Wyrzeczenie i ogłoszenie decyzji regulacyjnej nastąpi w dni ośm.

Ostrołęka d. 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
Podsędek, Konarzewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2736) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 2 (14) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego licytacja przez otwarcie opieczętowanych deklaracji od sumy kosztorysem objętej rs. 590 kop. 82 in minus na reperacje domu i zabudowań gospodarskich szkoły elementarnej w wsi Kawodrzy przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium rs. 59 kop. 8 1/2 do Kasy Ekonomicznej miasta Wielunia, którą w razie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę takowe na koszt zwróconem sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji:

Ja niżej podpisany obowiązuje się niniejszem pismem do wykonania robót około reperacji domu i zabudowań gospodarskich szkoły elementarnej w wsi Kawodrzy stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obostrzeniom warunkami licytacyjnemi objętym, vadium do tej entreprzy złożyłem w kasie N w dowód czego kwit tejże dołączam, pisałem w N dnia N miesiąca N r. 1863 imie i nazwisko oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.

Wieluń dnia 16 (28) Maja 1863 r.
Szmidecki.

(N. D. 2700) *Завѣдывающій Люблинскою Провіантскою Дистанціею.*

Съ разрѣшенія Окружнаго Интендантства Царства Польскаго, будетъ производится продажа упраздненнаго Фрампольскаго провіантскаго магазина, деревяннаго строенія, караульной избы, 2 чековыхъ будокъ на сносъ, 130 подкладинъ, ящиковъ отъ прессованной капустѣ и зелени: деревянныхъ 27 и шерстяныхъ 26, и мѣшковъ толщеныхъ негодныхъ 1391, оцѣненные вообще на 409 р. 76 к.; если же магазинское строеніе будетъ продано владѣльцу земли, на коей построено оное не на сносъ то въ такомъ случаѣ опредѣлена оцѣнка ему одному въ 1000 руб. сер.

Публичные торги на эту продажу распоряжены въ Фрампольскомъ городовомъ магистратѣ 21 Іюня (3 Іюля) и 25 Іюня (7 Іюля) сего года, желающіе купить строенія и матеріалы могутъ въ означенныя дни приступить къ торгамъ, имѣя въ залогъ наличныя деньги на 1/10 часть оцѣночной суммы т. е. 41 руб. сер. Будутъ предъявлены имъ и кондиціи на сказанную продажу.

Г. Люблинъ Мая 31 дня 1863 года.
Завѣдывающій Дистанціею,
Надворный Совѣтникъ, Заверницкій.

(N. D. 2725) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Объявляетъ, что въ общемъ присутствіи ея будетъ произведенъ 28 Іюня сего года торгъ, а чрезъ три дня, т. е. 2 Іюля переторжка, на поставку сапожнаго товара, потребнаго Коммисіи на мѣсто невыставленнаго по сроку 1864 года подрядчикомъ Могилевскимъ 2 гильдіи купцомъ Гиршею Аранзономъ, а именно: мягкаго сапожнаго товара по Аршенскому образцу 180,403 пары, подошевъ 446 паръ, подметокъ 6611 паръ и полусапоговъ арестантскихъ 125 паръ.

Желающіе торговаться должны явится въ Коммисіею лично или прислать запечатанныя объявленія, съ надлежащими письменными видами о своемъ званіи и съ благонадежными залогами.

Лица желающіе торговаться изустно, должны представить залогъ, который равнялся въ 15% суммы стоимости за подряжавшыхъ вещей по послѣдне подряднымъ цѣнамъ, съ тѣмъ, чтобы въ послѣдствіи по утвержденіи подряда подрядчикъ представилъ дополнительный залогъ по суммѣ подряда, такъ, чтобы казна была обезпечена залогомъ въ 15% подрядной суммы.

По суммѣ стоимости вещей по послѣднимъ заготовительнымъ цѣнамъ требуется залогу на все количество предполагаемыхъ нынѣ въ поставку вещей 27,870 руб. сер.

При Запечатанныхъ объявленіяхъ залогъ долженъ быть представленъ въ 15% подрядной суммы по цѣнамъ объявляемымъ лицамъ дѣлающимъ вызовъ.

Запечатанныя объявленія къ торгамъ, должны быть присланы или поданы тамъ, что бы они поступили въ Коммисію не позже 11 часовъ дня переторжки; тѣ же объявленія, которыя будутъ полученные послѣ назначеннаго времени, а равно объявленія, которыя будутъ не согласны съ опубликованными условіями на поставку Коммисаріятскихъ вещей по сроку тысяча восемсотъ шестдесятъ четвертаго года или при которыхъ не приложена будетъ залога, оставленные будутъ безъ всякихъ послѣдствіи.

Торги будутъ произведены на точномъ основаніи гл. II. разд. III. кн. I. част. IV. свода военныхъ постановъ, а также соотвѣтственныя правилъ изложенныхъ въ 1 книгѣ X. т. св. Гражд. зак.

Утвержденіе подряда зависѣтъ отъ Коммисаріятскаго Департамента.

Подрядъ долженъ быть исполненъ на точномъ основаніи условіи на поставку Коммисаріатскихъ вещеи по сроку 1864 г., съ измѣненіемъ только назначенныхъ этими условіями общихъ сроковъ на поставку вещеи, вмѣсто которыхъ, вещи нынѣ предлагаемыя въ поставку, хотабы были поставлены въ слѣдующіе сроки: 1/3 всего за подряженнаго количества чрезъ два мѣсяца со дня утвержденія подряда, 1/3 чрезъ мѣсяцъ послѣ перваго срока, а послѣдній 1/3 также втораго срока, т. е. послѣдній срокъ назначается чрезъ четыре мѣсяца послѣ утвержденіе подряда.

Вещи должны быть поставлены во всемъ сходныя съ Высочайшк утвержденными образцами и чтобы имѣли качества опредѣленныя въ описаніи Коммисаріатскихъ вещей, приложенномъ къ условіямъ на поставку вещей, по сроку 1864 г.

(1) Брестъ-Литовскъ 30 Мая 1863 г.

(N. D. 2719) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie.*

Na skutek art. 682 K. P. S. podaje do wiadomości, że Eljasz Lederbaum właściciel nieruchomości w mieście Lublinie pod Nr. 567 sytuowanej, tamże zamieszkały, poszukując sumy swej złp. 20,000, z procentem 5% od dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1851 r. zaległym i bieżącym oraz kosztami egzekucyjnemi, po wydaniu nakazu egzekucyjnego w dniu 11 (23) Sierpnia 1852 r. przez akt Komornika Sądowego Pawła Lisowskiego z dnia 28 Października (9 Listopada) 1852 r. zajął w drodze przymuszonego wywłaszczenia na sprzedaż Dobra Ziemskie Liszno Lit. A. z przyległościami wprzód Lucjana Węglińskiego własnością będące, a po zejściu jego z tego świata przeszło prawem spadku na pozostałą po nim nieletnią córkę Bronisławę-Józefę dwojga imion Węglińską w małżeństwie z Cecylją z Zabielskich Węglińską splodzaną, w opiece tejże swej matki w mieście Okręgowem Chełmie i we wsi Lisznie Okręgu Chełmskim Gubernii Lubelskiej mieszkającej zostającą.

Protokół zajęcia w dniu 28 Października (9 Listopada) 1852 r. zaczęty a w dniu 4 (16) Listopada 1852 r. ukończony, doręczony został w tymże samym dniu miesiącu i roku Wincentemu Krajewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Chełmińskiego, zaś w dniu następnym to jest 5 (17) Listopada 1852 r. Juljanowi Karwowskiemu jako Wójtowi gminy dóbr Liszna lit. A. i Ignacemu Niedobylskiemu jako ustanowionemu dozorcy nad zajętemi dobrami i w tymże dniu widymowany. Następnie w d 1 (13) Grudnia 1853 r. został wpisany do księgi wieczystej zajętych dóbr w Kancelarji Pisarza Trybunału utrzymywanej. Protokół zajęcia obejmuje w sobie wzmiankę iż sprzedażą zajętych na wywłaszczenie dóbr trudni się Franciszek Szyczyński Patron Trybunału Lubelskiego w Lublinie mieszkający u którego Eljasz Lederbaum wierzyciel zajmujący ma obrane zamieszkanie. Dobra całe Liszno składają się z trzech części Lit. A. B. C. i D. z tych Liszno Lit. A. z częściami na Majdanie Krypkowskim v. starym Leszczanka i Nowej Osadzie Wygan zwanej oddzielną gminę pod nazwą Liszno Niższe formujące, położone są w parafii Pawłow Ogu Chełmskim Powiecie Krasnystawskim Gubernii Lubelskiej, zostaje w posiadaniu Juljana Karwowskiego do dnia 12 (24) Czerwca 1854 r. jako dzierżawcy onychże, a na wypadek gdyby przed pred expiracją kontraktu dzierżawnego subhastacja tych dóbr do skutku nie przyszła, dobra te oddane zostaną do dopilnowania odsiewów przez dzierżawcę dopełnić się mają cych Ignacemu Niedobylskiemu zastawnemu posiadaczowi Liszna Lit. A. Taż część Liszno Lit. A. graniczy: na wschód z dobrami Krasne, na południe z dobrami Zulin, z częścią Liszna Lit. B. na zachód z dobrami Oleśniki, na północ z dobrami Kanie i Wólką Kańską, i z przyległością do dóbr Kanie. Ma w zabudowaniach: dwór murowany z opoki: lecz tylko po zrąb na około wymurowany a środkowe mury nieukończone zupełnie, dach pokrokwiany, i połałany, lecz tylko czterema rzędami gontów na około obity, oficynę z drzewa rznięteg na węgły zbudowaną z kominem murowanym gontami pokrytą, obejmującą w sobie sień na przestrzał w której po lewej stronie znajduje się pokoików dwa o trzech oknach z piecem, z podłogami i pułapem z tarcic, dwoje drzwi z zamkami, a z prawej strony izba i spiżarnia z dwoma drzwiami stolarskiej roboty na zawiasach, z klamką haczykiem i wrzeciążem. Budynek ten z całą oficyną jest w stanie dobrym, studnią ocebrowaną drzewem lecz popsutą, stajen 2 z 2 wozowniami z których 1 stajnia z kamienia murowana otynkowana a druga z drzewa zbudowana obydwie zaś gontami pokryte, stodół dwie z których pierwsza większa z opoki murowana a druga mniejsza zdrzewa w słupy zbudowana, i szpichlerz na podmurowaniu, większą połową budynku tego stanowi stodółka, wszystkie te budynki są w dobrym stanie. Domek folwarczny z drzewa w słupy zbudowany gontami pokryty w średnim stanie. Gorzelnię z opoki murowaną otynkowaną z dwoma kominami, gontami pokrytą wraz z maszyną miedzianą półpistorjusza o dwóch talerzach i z należącemi do niej rękwizytami w dobrym stanie, browar piwny z opoki murowany w dobrym stanie, studnię drugą ocembrowaną, wołownię z kamienia wymurowaną w dobrym stanie i oborę z drzewa na bydło, której budynek prócz dachu słomianego starego jest w stanie średnim, na wygonie zaś chałup 3 w średnim stanie, kuźnię w słupy z drzewa ciosowego wybudowaną w średnim stanie, karczmę we wsi w węgieł z drzewa rznięteg wybudowaną słomą pokrytą w średnim stanie i drugą karczmę na Majdanie Krypkowskim z sienią zajezdną w średnim stanie lecz dach zgniły, chałup włościańskich na wsi 26, z których 18 znajduje się w stanie dobrem a 8 w złym stanie. Wogóle pomiaru geometrycznego część Liszno Lit. A. obejmuje powierzchni miary nowo-polskiej w ogóle morgów 1490, prętów 239, ławek $16\frac{1}{2}$, w szczególe zaś w gruntach dworskich w roli ornej morgów 301, prętów 163, ławek 20, w czterech osadach włościańskich mniej więcej morgów 44 powierzchni mieć mogących i w niwy wcielonych, nadto las za Majdanem Krypkowskim położony zupełnie wycięty i wyniszczony w części wykrudowany pod zasiewy używany, gruntu ornego morgów 61 przedstawia, gatunek tych gruntów po większej części składa się z piasczystej żytnej gleby, w mniejszej zaś czwartej części z ciężkiej gliny pszennej, zawierającej w sobie morgel i łupek opoki, w łąkach oddzielnych morgów 118 prętów 108, w ogrodzie owocowym gdzie i warzywo sadzi się mniej więcej morga jedna, w oddzielnych ogrodach warzywnych powierzchni morgów 9, prętów 88, w lasach morgów 702 prętów 284, z tej odchodzi las zupełnie wycięty, tak iż pnie tylko pozostały, w części wykrusowane i na pole orne zaliczone za Majdanem Krypkowskim położony morgów 139, prętów 71, pozostaje więc lasu wielce zniszczonego po większej części z leszczyny i rzadko rozruconych sosien i drzew liściastych składający się z morgów 563, prętów 223, zarośli morgów 38, prętów 48, w gruntach włościańskich morgów 34, prętów 200, ludność tej wsi składa się z włościan 14, z dóbr Liszno Lit. A. opłacają się podatki rocznie do kasy Powiatu Krasnostawskiego, z dworu rs. 210 kop. 9, od włościan zaś rs. 141 kop. 49, czyli razem rs. 351 kop. 58, zresztą szczegółowe opisanie zabudowań, podatki i ciężary w akcie zajęcia są zamieszczone, dobra w mowie będące Liszno Lit. A. oszacowane zostały przez biegłych przysięgłych wedle protokółu na d. 17 (29) Sierpnia 1853 r. na gruncie tychże dóbr sporządzonego rs. 19,630 kop. 75. Pierwsza publikacja warunków licytacyjnych pod któremi dobra na wywłaszczenie zajęte mają być sprzedane odbędzie się w dniu 12 (24) Lutego 1854 r. o godzinie 10 rano na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie w domu Sądowym Ratusz zwanym pod Nr. 1 odbywającego swe posiedzenie w którym sprzedaż ta jest popieraną.

Lublin d. 11 (23) Grudnia 1853 r,
Ciświcki, Pisarz Tryb.

Po odbyciu w d. 12 (24) Lutego 1854 r. pierwszej w d. 26 Lutego (10 Marca) t. r. drugiej i w d. 12 (24) Marca 1854 r. trzeciej publikacji warunków licytacyjnych i poświadczeniu ich wyrokami Trybunału Lubelskiego w Lublinie, w dniach tychże zapadłym; dobra Liszno Lit. A z przyległościami w Ogu Chełmskim Gubernii Lubelskiej położone, własnością Bronisławy Józefy, dwojga imion Węglińskiej będące, wyrokiem tegoż Trybunału w d. 20 i (21) Kwietnia (2 3 Maja) 1854 r. zapadłym, Styczyńskiemu Patronowi sprzedaż popierającemu za sumę rs. 13087 k. $16\frac{2}{3}$ jako $\frac{2}{5}$ części ich szacunku przez biegłych wynalezionego przygotowawczo przysądzone zostały wyrokiem tym również termin do stanowczego przysądzenia pomienionych dóbr na dzień 4 (16) Czerwca 1854 r. był wyznaczony, lecz ponieważ opieka nieletniej Bronisławy Józefy dwojga imion Węglińskiej, jak niemniej jeden z wierzycieli Napoleon Węgliński, wystąpili ze sporami, które wyrokami tak Trybunału daty 20 i 21 Kwiet (2 3 Maja) 1854 r. jako też Sądu Apelacyjnego Królestwa daty 7 (19) Czerwca 1854 r. i Rządzącego Senatu daty 9 i 10 (21 i 22) Czerwca 1855 r. rozstrzygniętę i akcje ich oddalone zostały, przeto w dniu w skazanym wyrokiem przygotowawczego przysądzenia, licytacja do skutku niedoszła. Następnie Elijasz Lederbaum prawa swoje sumy złp. 20000 zbył Ignacemu Niedobylskiemu, a że śmiercią jego SSwie Niedobylscy prawa swe co do sumy rs. 13300 z większej sumy złp 20000 pochodzącej odstąpili na rzecz Franciszka i Matyldy ze Smoleńskich małżonków Gołębiowskich, którzy uzyskawszy wyrok Trybunału daty 23 Kwietnia (5 Maja) 1863 r. nakazujący wrócenie się do procentu z powodu zejścia z tego świata Patrona Czapuczyńskiego jako obrońcy Opiekuna nieletniej Bronisławy Józefy dwojga imion Węglinskiej, i Napoleona Węglińskiego wystąpili z żądaniem za pośrednictwem swego Obrońcy Patrona Apolinarego Orłowskiego, w Lulinie zamieszkałego u którego ciż małżonkowie Gołębiowscy mają obrane zamieszkanie o wyznaczenie terminu nowego do stanowczej licytacji dóbr Liszna Lit. A. i wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernii Lubelskiej w Lublinie, pod dniem 7 (19) Maja 1863 r. zapadłym termin do stanowczej licytacji dóbr Liszna Lit. A na dzień 22 Czerwca (4 Lipca) 1863 r. godzinę 10 z rana oznaczonym został, która to Licytacja rzeczywiście w dniu miesiącu i roku powyżej oznaczonych, na Audjencji Trybunału Lubelskiego w m. Lublinie w domu ratusz zwanym, posiedzenia swe odbywającego o godzninie 10 z rana odbędzie się, sprzedaż zacznie się od sumy rs. 13,087 kop. $16\frac{2}{3}$, vadium wymagane jest rs. 1963 kop. $7\frac{1}{2}$.

Lublin dnia 19 (31) Maja 1863 r.
Apolinary Orłowski, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2743) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

W dniu 10 (22) Maja r. b w porze południowej, dostrzeżone zostały w kuchni pod N. 1579 w Warszawie, zwłoki nagle zmarłej Eleonory Stradowskiej wdowy lat 38 mającej, u doktora Orłowskiego w służbie zostającej, w czasie nie obecności swego Pana w Warszawie. Na ciele zmarłej znaleziono oznaki obrażenia gwałtownego, a mianowicie powieki oka lewego nabrzękłe zsiniałe, krwią ciemną zasiadłą podlane błona łączna tegoż oka, krwią nasiękła na szczęce dolnej z prawej strony cztery zadrapania długości około cala: jedno z nich nieco znaczniejsze, szerokości do ćwierć cala mające na wewnątrz krwią podlane, pod brodą z prawej strony zadrapanie długie do półtora cala na szyi z lewej strony zdrapanie do ćwierć cala długie, policzek z prawej strony nieco obrzękły i na nim cztery zdrapania skórne, długość około cala jednego, z przodu szyi na chrząstce tarczowej pięć z drapań długich do pół cala. Ktoby wiedział o sprawcy pozbawienia życia Stradowskiej, lub posiadał wiadomość o okolicznościach mogących wykryć tegoż sprawę, zechce wiadomość te Sądowi tutejszemu lub najbliższemu o ile można najspieszniej udzielić, o co każdego niniejszym wzywa się.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2517) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Lewka Jakubowicza, ostatnio w m. Szczercowie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie własnej, stawił się, lub o miejscu swego pobytu doniósł, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganym będzie.

Piotrków d. 29 Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2497) *Sąd Policji Prostej Okręgu Czerskiego.*

Zapozywa Weronikę Domańską, lat 48, i Agnieszkę Piórkowską, lat 12 liczącą, katoliczki, ostatnio w folwarku Praga, w gminie Gowarczew, Okręgu Konieckim zamieszkałych, aby do posłuchania wyroku Sądu tutejszego z dnia 8 (20) Marca r. b. w sprawie własnej wydanego, w Sądzie tutejszym stawiły się, lub swe zamieszkanie wskazały, po upływie bowiem bez skutku dni 30tu według prawa wyrzeczonem będzie.

Grójec d. 18 (30) Maja 1863 r.
Podsędek, Majewski.
Podpisarz,
w zastępstwie, Dąbrowski.

(N. D. 2518) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Aleksandra Zakrzeńskiego, ostatnio w mieście Szadku zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej zapadłego, stawił się, lub o miejscu swegp pobytu doniósł, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganym będzie.

Piotrków d. 28 Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2516) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Romana Kamińskiego, ekonoma, ostatnio we wsi Wadzieradach, Okręgu Szadkowskim zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu licząc od daty dzisiejszej w Sądzie tutejszym do ogłoszenia mu wyroku w sprawie jego własnej wydanego, stawił się lub miejsce swego pobytu wskazał, a to pod skutkami prawa.

Piotrków d. 18 (30) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2513) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Lejba Frymer, syn Lipy wyrobnik z attynencji Pogorzelec, gminie Sułkowice, Powiatu Stopnickiego pochodzący, po dokonaniu w końcu miesiąca Kwietnia r. b. rozboju, zbiedz zdołał, jest on wzrostu miernego, włosów i oczu czarnych brody i ust miernych, wzywa więc wszelkie władze i mieszkańców o zwrócenie na niego bacznej uwagi i dostawienie tutejszemu Sądowi, lub najbliższemu, po ujęciu, przytem Sąd uprzedza, że każdy przechowujący Lejbę Frymera, pociągniętym zostanie do prawej odpowiedzialności.

Kielce d. 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 2492) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

W dniu 2 (14) Maja 1855 r. Jakóbowa Szatanowska włościanka z wsi Staniszewie w Okręgu Czerskim, Powiecie Warszawskim położonej, dostrzegłszy na szosse pod Warszawą, klacz brudno-kasztanowatą, lat 6 podówczas mieć mogącą, zaprzężoną do wozu szybowanego, w wasążku bez żadnego dozoru opuszczoną, klacz tę z wozem i uprzężą zabrawszy, Wójtowi gminy Staniszewice oddała, celem dalszego według prawa postąpienia.

O tem Sąd tutejszy zawiadamiając, wzywa właściciela, aby w dniach 30tu z dowodami własność do klaczy z uprzężą i wozem o jakich mowa usprawiedliwiającemi, do Sądu tutejszego zgłosił się.

Nadmienia się przytem, że wedle nastręczających się w toku śledztwa okoliczności, klacz ta maści brudno kasztanowatej, z gwiazdą na łbie, wzrostu miernego, lewa noga zadnia wyżej po pęcinę biała, lat sześć lub siedm podówczas mająca, na wszystkie 4 nogi była kutą, zaprzężona do wozu szybowanego w wasążku o jednym starym półkoszku na zadzie, na przodzie zaś deszczkami ułożone drabki, oś zadnia u tego woza nowa, zaprzężona w dulce, na wozie była torba od obroku

Radom d. 18 (30) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Górecki.

(N. D. 2491) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego.*

Podaję niniejszem do wiadomości iż we wsi i Gminie Piękoszów, Powiatu Opoczyńskiego na Cmentarzu Grzebalnym d. 30 Listopada r. z. znalezione zostało dziecię płci żeńskiej nieżywe od trzech do czterech tydodni od urodzenia mieć mogące, owinięte w jeden fartuch perkalowy niebieski w białe centki, i w drugi czerwony w białe paski, oraz w szmatę białą, przez niewiadomego sprawcę podrzucone: wzywa się więc wszelkie osoby jakąkolwiek wiadomość o sprawcy podrzucenia mieć mogącą aby takowej spiesznie Sądowi naszemu lub też najbliższemu w celu wykrycia sprawcy podrzucenia rzeczonego dziecięcia i pociągnięcia go do odpowiedzialności udzielić raczyły.

Radom dnia 18 (30) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, J. Górecki.

(N. D. 2471) *Sąd Policji Prostej Okręgu Krasnystawskiego.*

Podaje do wiadomości że w d. 9 Maja r. b. w Ogu i Powiecie Krasnostawskim Gubernii Lubelskiej, w lesie do dóbr Rudnik niższy należącym, znalezioną została zabita kobieta, z imienia nazwiska i miejsca pochodzenia niewiadoma, wieku lat dwadzieścia, wzrostu średniego, budowy ciała dobrej, włosow ciemno blond, twarzy pociągłej, oczów niebieskich, nosa, brody i ust miernych, u prawej ręki na palcu pierścieniowym, a lewej na palcach wielkim i średnim, paznokcie nie kształtne zgrubiałe mająca, ubrana w parciankę grubą zgrzebną białą, przepasaną paskiem wełnianym ponsowym, bawełną białą niebieską i żółtą przetykanym, dwa fartuchy i spódnice zgrzebne, koszulę u góry z płótna cieńszego białego, a u dołu z grubszego zgrzebnego zawiązana przy kołnierzu tasiemką bawełnianą, w paski czerwone, żółte niebieskie i różowe, na głowie chusteczkę białą perkalikową, a na szyi czternaście sznurków paciorek szklannych, z których jeden koloru niebieskiego, pięć zielonego a ośm ciemno bronzowego, nadto przy trupie znaleziono szkaplerze proste, na suknie czarnem jedwabiem różnokolorowem wyszywane na taśmie wełnianej, ponsowej, z bawełną niebieską białą i żółtą mieszanej, koronkę z paciorek drewnianych i szenion z konopi do pod kładania pod włosy używany. Wzywa więc uprzejmie każdego, ktoby mógł wiedzieć o imieniu, nazwisku i pochodzeniu tej kobiety, jak niemniej o sprawcy spełnionego zabójstwa, aby o tem Sądowi naszemu lub najbliższemu miejsca swego zamieszkania donieść raczył.

Krasnystaw dnia 16 Maja 1863 r.
Aseser Trybunału,
p. o. podsędka, Gnoiński.

(N. D. 2512) *Sąd Policj Poprawczej Wydziału Kieleckiego.*

Podaje do wiadomości powszechnej iż w składzie Sądu tutejszego znajduje się płaszcz żydowski czyli kapota stara, koszula, sworzeń i klucze dwa, w drodze przez osobę zbiegłą pozostawione, wreszcie wzywa właściciela, aby wciągu miesięcy dwóch z dowodami własność usprawiedliwiającemi, w Sądzie tutejszym lub najbliższym stawił się, w wypadku przeciwnym według prawa z rzeczami temi postąpi.

Kielce dnia 17 (29) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Miciński.

(N. D. 2556) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjkiego.*

Zapozywa Judela Olyńskiego czeladnika krawieckiego z miasta Łożdziej pochodzacego, z teraźniejszego pobytu niewiadomego aby dla złożenia tłomaczenia się w sprawie pko niemu o przywłaszczenie pieniędzy, najdalej w ciągu dni 30 przed Sądem naszym niezawodnie stawił się, w przeciwnym bowiem razie zaukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwóśc uważany będzie.

Kalwarja dnia 16 (28) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący de Johne.

(N. D. 2559) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego*

Wzywa Herszka Rozenhersza spekulanta, ostatnio w mieście Łęcznie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszem stawił, lub miejsce dzisiejszego pobytu wskazał, po upływie bowiem tego terminu za ukrywającego się uważanym będzie.

Lublin dnia 3 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Radca Kolegialny, Bóbr-

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2751) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Szmul Ehrlich po niegdy ojcu swym Michlu, Kantor Loterji Klasycznej w Chełmie utrzymujący, podaniem swoim z d. 8 bierzącego miesiąca i roku do urzędu Loterji wniesionym, upraszał o wykreślenie kaucji hypotecznej w sumie rs. 1000 za ojcem jego z tytułu utrzymania Kollekty Loterji stawionej, a zarazem doniósł, że kwit na tęż kaucję czyli na rs. 750 jako w tej wysokości przyjętą przez kasę tutejszego Urzędu wydany skutkiem wynikłego w Chełmie w dniach 25 i 27 Marca (6 i 8) Kietnia) 1848 r. pożaru jak pokładane świadectwo Burmistrza miasta Chełma wydane przekonywa zniszczony został.

Urząd Loterji podając o tem że kwit w umowie będący, skutkiem niniejszego ogłoszenia umorzony został.

Warszawa dnia 6 (18) Czerwca 1863 r.
Naczelnik Urzędu Loeschern.
Sekretarz Urzędu J K. Noiński.

(N. D. 2474)

Dowód Banku Polskiego na zastawienie kosztowności, wydany za Nr. 18284, zagubiony został. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie takowego do Kantoru Banku, gdyż żadnej korzyści z niego mieć niemoże, z powodu uczynionego gdzie należało zastrzeżenia.

W Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.